

ZJEDNOCZONE WŁOSKIE FABRYKI FARB ANILINOWYCH S. I. P. E. — BONELLI — ITALICA MEDJOLAN

niniejszem zawiadamia swych odbiorców, że

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO WRAZ ZE SKŁADEM MIEJSCOWYM

do sprzedaży własnych wyrobów w Polsce powierzył firmie

ALBERTO GARDELLA

Jeneralne Przedstawicielstwo na Polskę Zjednoczonych Włoskich Fabryk Farb Anilinowych
S. I. P. E. — BONELLI — ITALICA

Łódź,

Telefon 64—64.

Piotrkowska № 187.

Adr. telegr. Italcolori.

Oryginalne wyroby Zjednoczonych Fabryk Włoskich są do nabycia tylko u jeneralnego przedstawiciela i upoważnionych odsprzedańców.

Zjednoczone Włoskie Fabryki Farb Anilinowych żywią nadzieję, że spotkają się z życzliwością panów odbiorów, którzy nadal zaszczycać ich będą obstarunkami za pośrednictwem generalnego przedstawiciela.

MAISON HALMARA

zawiadamia, że **dziś, 29/IX, 30/IX** i 1/X odbędzie się w **Grand-Hotelu** sprzedaż najnowszych modeli sukien, po powrocie z Paryża. —

280 mil na godzinę.

Wrażenia odważnego lotnika.

Londyn, 28 września.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

„Daily Mail” zamieszcza wrażenie porucznika Webstera, który zwyciężył we wyścigach w Wenecji, osiągając na swym hydroplanie szybkość 280 mil na godzinę. Porucznik Webster twierdzi, że prąd wiatru był tak silny, że gdyby wysunął poza samolot głowę, to prąd złałby mu kregi. Podobnie reka, wysunięta z kajuty zostałaaby złamana o brzegi okna. Zasłona szklana od wiatru była kompletnie pokryta parą, która uniemożliwiła orientowanie się w kierunku. Webster odważył się wysunąć jedynie nieznacznie poza nią, spoglądając w przestrzeń tylko jednym okiem. Webster przypuszczał, że dokona lotu w ciągu 50 minut. Dlatego, już minawszy mete, otkrażył jeszcze raz aerodrom, chociaż już prześcignął swych zawodników. Szybkość, jaką osiągnął, wymaga wielkiego naprężenia nerwów, ale już w krótkim czasie po locie nie odczuwał żadnych zmian, jeżeli pominąć fakt, że był ogłuszony do tego stopnia, iż prawie przez godzinę nic nie słyszał.

Capablanca—Aljechin.

Gra została przerwana.

Londyn, 28 września.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

Z Buenos Aires donoszą, że po 55-godzinnej grze partia szachowa pomiędzy Capablancą i Aljechinem została przerwana. Dalszy ciąg został odłożony do dnia dzisiejszego. Szanse obu graczy są dotychczas jednakowe.

Legion amerykański

udał się do Rzymu.

Rzym, 28 września.

Delegacja kongresu legionu amerykańskiego przybyła wieczorem do Rzymu. Już rano legionści udali się w pochodzie na grób Nieznanego Żołnierza. Po złożeniu wieńca i jednogłośnie uroczyste cisy legionści przedziłowali przed grobowcem. W południe przyjęli oni zostali na audjencji przez papieża, który powitał ich bardzo życzliwie, a następnie udzielił im swego błogosławieństwa, jako przedstawicielom młodego narodu amerykańskiego, który pospieszył z pomocą starej Europie w momencie, gdy pomoc ta była jej najbardziej potrzebna.

— Brytyjski minister wojny sir Laming Worthington Evans udaje się w dniu 13 października do Indji i innych posiadłości brytyjskich na południowym wschodzie. Minister zabawi w podróży do Nowego Roku.

— W uznaniu zasług położonych na polu filizny rada królewskiego instytutu zdrowia publicznego przyznała medal złoty na rok 1928 sir Ronaldowi Rossowi, założycielowi instytutu badania epidemii podzwrotnikowych.

— Pan prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur dr. Józefowi Neumannowi, konsułowi honorowemu Węgier na obszar województwa lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i zamojskiego.

Katastrofa powodzi w Europie

Olbrzymie straty w ludziach i majątku.

Cyklon

pozrywał dachy i zniszczył zbiory.

Wiedeń, 28 września.

Nad całem dorzeczu Drawy i nad okolicami przeszedł wczoraj silny cyklon. Burza była połączona z gradobiciem, które w okolicy miejscowości Collos zniszczyło zupełnie zbiory w winnicach tamtejszych. Bardzo silnie burza zażyczyła się w Petawie. Niemal każdy dom w tem mieście został uszkodzony. Wicher w jednej z tamtejszych will zerwał wieże i poniósł ją o 100 m. dalej na łake. Dach kościoła został porwany i poniesiony daleko poza miasto.

Spustoszenia w dolinie Eisacku.

Tory kolejowe zasypane.

Meran, 28 września.

O katastrofie powodzi w dolinie Eisacku.

sacku nadchodzą następujące dalsze szczegóły:

Sześć stacji kolejowej w Franzensfeste ocalał setki ludzi przed straszliwą katastrofą. W ostatniej chwili, gdy już powódź zalewała wszystkie tory kolejowe i podmyła mostki, zatrzymał on pociąg nadjeżdżający od strony Bolzano oraz od strony Brenneru. Podczas znanej katastrofy kolejowej, gdy pociąg jadący na pomoc powodziłanemu runął w nurty Eisacku, kierownik parowozu tylko dlatego mógł się uratować, że parowóz jechał na końcu pociągu, a nie na czele.

Główna droga, wiodąca przez Brenner jest na szerokości 100 m. jeszcze zalana. Tory kolejowe także są zalane i zniszczone. Chcąc przedostać się z miejsc na miejsce, podróżni muszą przesiadać się bezustannie. W Klausen na 400 m. długości główne tory i szosy są zalane wodami, 12 ludzi uratowano od zatonięcia wyciągając ich linami z rozszalonych wód. Stan wody dosięgnął 4 i pół metra ponad normalną powierzchnię.

Wszystkie przewody elektryczne w okolicy Brixen zostały zniszczone. Tak

samo wodociąg tak, że miejscowości okoliczne między innymi Oberrauth są bez światła i wody. Znalezione, po ustąpieniu częściowem wód, trupy zatoniętych są po większej części zupełnie nagie i okropnie pokaleczone.

Kłeska w Szwajcarii.

Schaffhausen, 28 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Wskutek wylewu Renu, przerwana została żegluga między Schaffhausen a dolną jeziorą bodeńskim. Ulice w dolnej części miasta Schaffhausen zostały zalane. Statki nie mogą przejeżdżać pod mostami. W Buchs w Szwajcarii woda sięga do 1 piętra domów. Mieszkańcy chronią się na dachach. 13 rodzin zostało zupełnie odciętych. Zawsza dobiegają głosy wołające ratunku. W miejscowości Ruggell odciętych zostało 60 osób. W Feldkirch na granicy austriackiej domy grożą zawaleniem. 200 saperów szwajcarskich i żołnierzy austriackich współdziała w akcji ratowniczej, pracując nad umocnieniem tam oraz ułatwiając ewakuację ludności.

Cudowne źródło żydowskie.

Podobno kąpał się w nim twórca chasydyzmu.

Morawska Ostrawa, 28 września.

W Ronsperg w Lesie Czeskim znaleziono przy restauracji tamtejszej bóżnicy żydowskiej wielki kamień, podobny kształtem do kamienia myńskiego ze starym napisem hebrajskim. Po odczytaniu napisu okazało się, iż w miejscu, gdzie stoi kamień, jest cudowne źródło i że kąpał się w nim twórca chasydyzmu Balszem. Na wieść o tem tysiące żydów polskich przyjeżdża autami, powozami i pociągami i kąpie się w cudownym źródle. Twierdzą oni, że istotnie woda wypęda z nich wszelkie cierpienia. Cudowną wodę zabierają do flaszek i wysyłają do swych rodzin. Tyśiące takich flaszek żydzi wysyłają codziennie pocztą. Gmina Ronsperg zamierza wybudować dla żydowskich pielgrzymów specjalny hotel. Rabin cudotwórca z Mukacza, Spiro, przybył o sobocie do Ronsperg, aby zbadać to źródło.

Spór o flagi.

Hotelarze berlińscy poddali się.

Berlin, 28 września.

W sporze o flagi państwowe zawarte zostało pewnego rodzaju zawieszenie broni. Jeden z największych hoteli w Berlinie Kaiserhof wyraził gotowość do wywieszenia flag republikańskich podczas obiadu, jaki wydany zostanie przez niemiecki związek prasy jachowej na cześć gości zagranicznych. Wobec tego przedstawiciel rządu Rzeszy i rządu pruskiego wyrazili gotowość wzajemnie udzielić w tym obiedzie.

— W Kairze skazano na śmierć kupca Tawala, który w ciągu 30 lat poślubił 69 żon, a następnie znaczną część z nich zamordował.

Strejk tramwajarzy

ogarnie Berlin.

Berlin, 28 września.

Wczoraj odbyło się tu głosowanie pracowników tramwajowych. Wyniki głosowania są następujące: na ogólną liczbę 13.030 uprawnionych do głosowania, 11.178 oddało swe głosy za strejkem, przeciwko strejkowi zaś głosowało tylko 663 pracowników. Wobec tych wyników głosowania jutro wieczorem odbędzie się ogólne zgromadzenie pracowników, na którym ustalony zostanie termin rozpoczęcia strejku.

— Na podwórzu więzienia w Stadelheim wykonano wyrok śmierci na mordercy Henryku Kernie, który zabił w celach rabunkowych jubiler Schreiberna.

Odpowiedzialność za wojnę.

Co myśli „N. Z.” o wypłatach odszkodowań.

Berlin, 28 września.

„Vossische Zeitung” zamieszcza artykuł nacelnego redaktora Bernharta, który wykazuje, iż odszkodowania niemieckie nie opierają się na żadnej podstawie prawnej. Reparacje wynikają z prostego faktu przegranej przez Niemcy wojny. Paragrafy traktatu wersalskiego, mówiące o winie niemieckiej, są tylko pozorem. Narodził się francuski nie powinien obawiać się, że zżucenie przez Niemcy winy moralnej za wojnę wpłynie na wypłacalność. Niezależnie od momentu moralnego Niemcy będą płaciły lub nie stosownie do wytrzymałości finansowej kraju.

— W Gródzie Jagiellońskim rozegrała się ponura tragedia rodzinna. Pełniący obowiązki dyrektora kasy oszczędności, niejaki Szturma, wystrzałem z rewolweru pozbawił życia swą żonę, poczem sam postrzelił się śmiertelnie. Tragedia ta ma podkład erotyczny.

— Przez Tomsk na Syberji przeszła silna fala gorąca, dochodząca do 25 st. R. Temperatura ta utrzymuje się w dalszym ciągu. W Moskwie i Kijowie temperatura wynosi przeszło 20 stopni R., w Tambowie dochodzi do 35 stopni. Jest to zjawisko nieobserwowane już od przeszło pół wieku.

— Z Lipska donoszą: Pewien dozorca wandy w jednym z domów wyszukał w koszyku przyborami do szycia odpowiedni guzik, który zamierzał przyszyć do liberji. Guzik, stanowiący część zapalnika od granatu, eksplodował, odrywając mu wszystkie palce u prawej ręki. Lekarz musiano mu amputować, oraz pozbawiając go wzroku. Żona jego odniosła również rany ciężkie.

— Kola moskiewskie stanowią zaprzeczenie wiadomości o odwołaniu ambasadora Rakowa, akiego.

ENDECKA MASKARADA.

Jeśli mówimy tu o otwartej klesce, nie dlatego, aby dotychczas była ona dla nas czymś przysłoniętą. Fakt kurtyna się i usychania Zw. Ludowo-Narodowego jest przez nas podkreślany i dłuższego czasu, a w obecnej kampanii wyborczej codziennie nieomal daliśmy dowody, że endecja położona została na obie łopatki. Dziś jednak mamy już nawet pisane i drukowane tego argumenty!...

We wczorajszym numerze „Rozwoju” ukazało się następujące oświadczenie, podpisane przez Zw. ludowo-narodowy:

— Pragnąc udostępnić Polskiemu wyborczemu komitetowi gospodarczemu realizowanie hasel gospodarczych, pod jakimi od samego początku występował i jednocześnie ułatwić wejście do rady miejskiej m. Łodzi czynnikom nie obciążonym przynależnością partyjną. Związek Ludowo-Narodowy oświadcza, że z tych względów nie wysuwa swych kandydatów na listę Polskiego wyborczego komitetu gospodarczego do rady miejskiej.

Powyższemu oświadczeniem pragnielibyśmy również położyć kres wszelkim niesłusznym pogłoskom, jakoby Polski wyborczy komitet gospodarczy powstał pod wpływami naszego stronnictwa.

Jednocześnie zaznaczamy, że przeprowadzimy odpowiednią agitację i głosować będziemy na listę Polskiego wyborczego komitetu gospodarczego.

Koniec. Zanim przejdziemy do bliższego rozpatrzenia tego znamiennego dokumentu, pragniemy zaznaczyć jeszcze, że identyczne oświadczenie ukazało się również w drugim piśmie prawniczym, a mianowicie gawitującym ku chadecji „Kurierze Łódzkim”, jednak w zgoła specjalny sposób: w dziale ogłoszeń, opatrzone numerem bieżącym: 10456—1. A więc nawet prawnicze pismo nie decyduje się dziś na umieszczenie ważnej deklaracji endeckiej i stawia ją narówni z fabryką proszku na pluskwy i papieru na muchy — w dziale ogłoszeń... Tempora mutantur...

Wróćmy jednak do treści komunikatu. Zw. Ludowo-Narodowy pragnie wytłumaczyć, że kierując się dobrem „sympatycznego” komitetu wyborczego, usuwa się od udziału w nim. Jest to słuszne. Każda współpraca endecji działa dzisiaj, jak trąd: przeraża i odstrasza. Od wszystkiego, co pachnie endekiem — ludzie uciekają jaknajdalej. Partja, która straciła kredyt w społeczeństwie, która szybko rozkłada się, zdążając do zupeł-

nej nicości, działa destrukcyjnie na wszystko, z czym się zetknie. Dlatego też uważamy, że Zw. Ludowo-Narodowy nie tylko uczyniłby dobrze, gdyby usunął się od wszystkich komitetów wyborczych, ale jeszcze lepiej, gdyby rozpadł się w pył, zniknął z powierzchni polskiego życia.

Nasuwa się jednak pytanie, czy nie mamy tu do czynienia z typową endeczką mistyfikacją, z maskaradą taką, do jakiej jesteśmy, jeśli chodzi o to stronnictwo, przyzwyczajeni.

I dlatego pragniemy zapytać Zw. Ludowo-Narodowy, który zaprzecza, jakoby brał udział w układzie listy Polskiego wyborczego komitetu gospodarczego, czemu na liście tej poza innymi figurują następujące osoby, pp.: Łyszkowski, Kredowa i dr. Kalisz? Jakie ugrupowania „gospodarcze” reprezentują i czy właściwie nie są desygnowani przez Zw. ludowo-narodowy pocichutku aby nikt nie wiedział, że wywodzą się z tej właśnie rodziny?

My twierdzimy, że są to firmowi endecy, którzy całej liście nadają barwę polityczną. Szyld „gospodarczy” jest tylko maską, którą nosi się wtedy, gdy jest to wygodne. ST. ST.

Można żyć bez polityki.

Przekonało się o tem społeczeństwo hiszpańskie.

Profesor uniwersytetu w Madrycie, R. Altamira, daje w artykule poniższym szkiełko obecnego rozwoju Hiszpanii. Autor kładzie pewien nacisk na apolityczność społeczeństwa jako czynnik sprzyjający obecnemu rozwojowi Hiszpanii. Z tego względu wywód prof. Altamira jest b. interesujący.

Red.

Obecny stan rzeczy w Hiszpanii świadczy o istnieniu licznych prądów społecznych, które mogą być miarą żywotności narodu i jego wiary w siebie. Hiszpania zwyciężyła szczęśliwie pesymizm, który opanował ją w początkach w. XIX i pełna jest dzisiaj wiary w swą siłę, w zdolności duchowe narodu.

Jednocześnie zaś zaznaczyć się coraz silniej rozdział państwa od społeczeństwa we wszystkich dziedzinach działalności nie-politycznej. Zjawisko to uważano początkowo za coś wyjątkowego; obecnie jest ono już stałą cechą w życiu Hiszpanii: społeczeństwo rozluźniło węzy, łączące je z państwem i żyje życiem pełnem, nieskrępowanem.

Każdywie dzisiaj, że można dużo zarobić, nie uciekając się do interwencji państwa. Praktycznym rezultatem tej polityki był w ciągu ostatnich trzech lat ogromny rozwój działalności ludzi i grup prywatnych w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej, naukowej.

Doświadczenia powyższe, przekonując społeczność hiszpańską o jego własnej dojrzałości i żywotności, przyczyniły się zresztą do wzrostu sceptycyzmu w stosunku do polityki i życia politycznego. Widząc, jak dużo i jak dobrze można działać nie oglądając się na państwo, oszło się w Hiszpanii do przekonania, że aparat państwowy jest czymś drugorzędnym.

Sceptycyzm ten sprzyjał datując się już od r. 191 rozkład partii politycznych. W związku tem znaleziono potwierdzenie mniemania, że życie polityczne może znajdować się w stanie rozkładu, co nie wywodzi na stan ogólny społeczeństwa.

Najważniejszym atoli czynnikiem w tem wszystkim jest to, że prądów, objawiających z początek wąskie tylko sfery inteligencji, przeszedł w końcu do szerszych mas i stał się dzisiaj siłą istotną.

Do przemiany, jaka się dokonała w nastrojach szerszych warstw społeczeństwa hiszpańskiego, przyczyniła się nie mało optymistyczna propaganda, wpa-

wiająca w lud przekonanie o wielkości Hiszpanii, o wyższych zadaniach narodowych. Od początku XX-go wieku zwłaszcza zmnożyły się we wszystkich dziedzinach działalności fakty twórczości płodnej. Wpoły one wiarę w przyszłość i w rozwój pomyślny twórczości narodowej. Poczęści przyczyniły się też do zjednoczenia duchowego i zapędy partykularystyczne niektórych prowincji hiszpańskich, dążących z początku do uzyskania odrębności kulturalnej, później zaś i do autonomii politycznej. Dążenia te spowodowały za sobą reakcję, której hasłem była i jest łączność i jedność narodu hiszpańskiego w ogólnym dążeniu do rozwoju i pomyślności wspólnej ojczyzny.

Na uwagę zasługuje też reforma szkolna, która w ostatnich czasach została energicznie pełniona naprzód. Można się spodziewać, iż dzięki wysiłkom w tym kierunku zmniejszy się wydatnie analfabetyzm w kraju i wzrosną tem samem możliwości szerokiego ruchu kulturalnego wśród mas ludowych.

Nie należy również przeoczyć ruchu pro-amerykańskiego, który jest u nas zjawiskiem zupełnie społecznym. Dla nas znaczenie tego ruchu polega na rozbudzeniu przezeń w kraju silnej wiary we własne siły i własną kulturę; możliwość współpracy z narodami południowej Ameryki, z którymi łączy nas język, możliwość połączenia wysiłków z tej i z tamtej strony oceanu dla celów kulturalnych i cywilizacyjnych nie może nie budzić zaufania do siebie wśród podejmujących tę pracę. Do wyjścia z naszego odosobnienia zmusiła nas też wojna, która włączyła Hiszpanię do ogólnego biegu spraw międzynarodowych.

Mogę tu przytoczyć pewien fakt, świadczący o odrodzeniu i okrzepnięciu gospodarczym Hiszpanii. Gdy przed 17 laty pewne przedsiębiorstwo hiszpańskie zamierzało rozszerzyć swą działalność i fundować filję w Argentynie, spotkało się z ogólną krytyką i sceptycyzmem. „To nonsens, mówiono, nie mamy wcale sił po temu, aby podjąć tak wielkie zadanie”. Porównajmy z tem obecną pertrakcję o finansowanie pożyczki dla Argentyny, a przekonamy się, jak wielką przemianą dokonała się w umysłach i w nastrojach sfer finansowych Hiszpanii.

Uległy też zmianie nasze pojęcia o in-

dywidualizmie. Dotąd byliśmy przekonani, iż jesteśmy społeczeństwem indywidualistów, niezdolnych do wspólnej pracy i wysiłków. Dzisiaj widzimy, że kooperacja i szarmonizowanie dążeń w życiu codziennem udają się nam zupełnie.

Współczesny nacjonalizm, panujący u nas w kraju nie należy do gatunku nacjonalizmów agresywnych i polega raczej na gorącej, żywej miłości do wszystkiego, co kultura hiszpańska wytworzyła w toku ubiegłych dziejów, a co jeszcze dzisiaj ostać się może.

Nie przeżywalibyśmy może nigdy w dziejach naszych momentu zwrotnego bardziej niebezpiecznego niż obecny. Wiemy, że jesteśmy dzisiaj zdani tylko na siebie, na własne siły. Rozumiemy dobrze jaką odpowiedzialność ponosimy za przyszłość i dobro ojczyzny. Nie zamyszkając się atoli w obrebie spraw wylacznie o czystych, chcemy w miarę sił i środków naszych współdziałać w pracy nad utrwaleniem cywilizacji i pokoju.

Rafael Altamira
prof. prawa na uniwersyt.
w Madrycie.

Berlin i Paryż.

Dlaczego Briand opuścił pośpiesznie Genewę?

Berlin, 27 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Prasa berlińska jest zaskoczona przez nagły i niespodziewany, jak twierdzi ta prasa, wyjazd Brianda z Genewy.

Dzienniki prawnicze wyrażają przypuszczenie, że Briand chciał przez niespodziewany wyjazd uniknąć przewidywanych dalszych rozmów z ministrem Stresemannem.

Dzienniki lewicowe i demokratyczne sądzą, że Briand został wezwany do Paryża.

„Vossische Zeitung”, omawiając wczorajszą rozmowę między Briandem a Stresemannem w kulturalnych pałacu Ligi narodów twierdzi, że rozmowa ta nie była przypadkowo wywołana przez spotkanie, lecz była zamierzona i celowała dla przeprowadzenia demonstracji, która miała na celu usunięcie pogłoski o

Strejkować nie wolno!
Znamienny wyrok Trybunału faszystowskiego.

Trybunał w Pizie wydał znamienny wyrok stosujący w praktyce nowe włoskie prawo o pracy. Wyrok ten w zupełności obalił twierdzenia obrony, utrzymujące, że, o ile strejk ma miejsce w celu położenia kresu wyraźnemu niewypełnianiu warunków umowy przez właściciela lub pracodawcę, nie jest on przekroczeniem nowego faszystowskiego prawa o pracy.

Trybunał Pizański nie tylko nie zgodził się z tymi wywodami, ale zdecydował, że strejk, jako taki, stanowi obrażę prawa.

Odmienne interpretowanie — brzmia słowa uzasadnienia wyroku — obaliłoby nie tylko zasadę prawa, ale wszystko, na czem opiera się zasada autorytetu Państwa, jaką ujawnia nowa socjalna i polityczna struktura narodu.

Wyrok dodaje, że rzary poprzednie, które nigdy nie wtrącały się do stosunków pomiędzy pracownikami a pracodawcami, uważały strejki za przejaw naturalnej swobody działania i za uprawnioną obronę interesów pracowników. Pogląd podobny doprowadził w rezultacie swoim do tego, że żadna kategoria pracowników nie mogła wyostać polepszenia warunków pracy bez uciekania się do tego środka.

Obecnie — powiada uzasadnienie wyroku — stan rzeczy uległ zasadniczej zmianie, ponieważ rząd faszystowski zajął się tym problemem i szczęśliwie go rozwiązał. O ile zatem powstaje konflikt, pomiędzy oboma stronami, jedyną drogą, dostępną dla nich, jest zwrócenie się do właściwych, kompetentnych organów, ustanowionych przez prawo do łagodzenia zatargów, jakie zachodzą mogą pomiędzy pracobiorcą a pracodawcą.

„Wykroczenie przeciwko prawu w postaci strejku — konkluduje sentencja Trybunału — jest tem samym karalne, bez względu na to, czy strejk był przedsięwzięty ze względów politycznych, czy też w celu uzyskania poprawy warunków, nawet o ile został on uzgodzony celem podtrzymania niedającego się zaprzeczyć prawa”.

Brzmienia w sposób powyższy sentencja wyroku, która służyć będzie niewątpliwie za precedens dla wszelkich przyszłych sporów na tem ile rozstrzyga decydująco sprawę strejków we Włoszech, uważając je za niedopuszczalne ze stanowiska nowego prawa o syndykach.

Wielkie wrażenie wywołał w Włoszech na kaplicę metodystów, wykonany około południa przez tłum wyrostków i kobiet. Tłum wdarł się do kancelarii, przystąpiwszy do niszczenia urządzeń kancelaryjnych, palenia papierów i t. d. Zanim zdolano wezwać policję napastnicy rozproszyli się. Jak dotąd, aresztowano jedynie 2 osoby, podejrzane o udział w napadzie.

Opinia publiczna w Nowym Jorku jest wstrząśnięta obywatelnym aktem zemsty dokonanej przez 65-letniego Włocha, który chciał się zemścić za pohabienie swej córki. Mściwy Włoch wśliznął się niepostrzeżenie do mieszkania u wodziela i w nocy zamordował jego 7-letnią córeczkę. Policja z trudem wyrwała zbrodniarza z rąk rozweścieczonego tłumu, który chciał go złinczować.

wzrastającym napięciu między Berlinem a Paryżem.

„Acht-Uhr Abendblatt” twierdzi, że po wczorajszej przyjaźnej rozmowie między Stresemannem a Briandem liczone się powszechnie z możliwością dalszych rokowań między obu ministrami. Przewidywania te pokrzyżowane zostały przez niespodziewany wyjazd Brianda. Strona niemiecka bezwarunkowo będzie nad tem ubolewać, ponieważ wczorajsza rozmowa złagodziła nieco napięcie, istniejące między Berlinem a Paryżem i ponieważ dla dalszego złagodzenia tego napięcia przyczyniłyby się znacznie dalsze rozmowy tego rodzaju.

Lindbergh za wspomnienia z podróży nad oceanem otrzymał dwa miliony dolarów, czyli za jedno słowo płacono 40 dolarów.

O lotniku niemieckim Koennicke, którego ślad zaginął od soboty, niema w dalszym ciągu wiadomości.

Nie doceniają sami siebie.

Dobry polityk uważa siebie za genialnego poetę, mierny poeta za wspaniałego polityka.

Zdolność oceniania siebie samego jest to wielki dar, którym Pan Bóg nie wszystkich nagradza. Szukanie dróg w życiu polega właśnie na mierzeniu swych sił i zdolności.

Historia zna bardzo wiele takich wypadków, gdy ludzie, bardzo przestępdzi i utalentowani w dziedzinie samokrytycyzmu wykazali najdalej idącą naiwność.

Wirgiliusz naprzykład uważał siebie za wzorowego ekonomę i nie przywiązywał wielkiej wagi do swej poezji. „Eneide” chciał nawet spalić, bo mu się nie podobała.

Walter-Skott odnosił się z wielką pobłażliwością do swego talentu powieściopisarskiego, uważając swe dzieła za „młe zabawki”.

Byron przez całe życie martwił się, że nie może dorównać talentem Poppowi.

Poeta rosyjski Taras Szewczenko mówił o sobie, że jest większym malarzem, niż poetą.

Najbardziej jednak i najśmieszniej omylił się poeta francuski Lamartine, którego rocznicę śmierci obchodzi obecnie bardzo uroczystie cała Francja.

Lamartine uważał siebie za wielkiego polityka prawdopodobnie dlatego, że był posłem i wierzył w swój talent oratorski, który, nawiasem mówiąc, wcale nie był większy od jego talentu poetyckiego.

My znamy Lamartine'a tylko jako poetę i dlatego trochę śmiesznie wyglądają artykuły w prasie francuskiej, omawiające okazyjnie wielki talent polityczny wielkiego poety.

Wprawdzie i dziś jeszcze francuzi pamiętają słynne zdanie Lamartine'a, wypowiedziane w roku 1849-ym:

— Czerwony sztandar widzieliśmy tylko na polu Marsowem, pławiącym się we krwi narodu. Lecz sztandar trójkolorowy (narodowy) przeszedł przez cały świat i przyniósł ojczyźnie naszej sławę i wolność.

W połowie ubiegłego stulecia zdanie to wywołało wielki entuzjazm wśród francuzów, którzy nazwali Lamartine'a „dyktatorem słowa”.

Lecz sława ta nie trwała długo. Już w kilka lat później dawni jego słuchacze, którzy entuzjastycznie słuchali jego słowem, krzyżowali, gdy stawał na trybunie:

— Dosyć!... Dosyć!...

Ale nawet wówczas biedny polityk nie tracił wiary w swój umysł polityczny i mówił o sobie:

— Ludzie przypuszczają, że spędzam życie przy biurku, tworząc wiersze. Jak można się tak mylić? Poezja jest dla mnie chwilową zabawką, miłym spędzeniem czasu. Nigdy w życiu nie przywiązywałem do niej wielkiej wagi. Umysł mój, dusza moja zawsze była zwrócona w kierunku wielkich, poważnych zagadnień politycznych...

Dziś francuzi przypominają sobie te słowa z uśmiechem politowania.

— Jak można się tak mylić?

Europa kulturalna zachowała w pamięci tylko tego Lamartine'a który z młłą Elwirą odbywał romantyczne przejażdżki po wodzie, śpiewając jej smętne piosenki.

Pozostała w pamięci łódka, która jechała, śmipatyczna Elwira, dla której pisał wiersze, wszyscy znają jego natchnione poezje — ale komu dziś jest potrzebny Lamartine — wielki polityk i „dyktator słowa”?

— Joter —

Tajemnice warsztatów literackich.

Nowe utwory pisarzy polskich.

Co przywieźli nasi pisarze z wakacji, czem podzielić się z publicznością czy tajacą, o jakich nowe dzieła pomnożą swój dobytek twórczy?

Na pytania powyższe, nielato dać odpowiedź, bo niema ludzi tak skrwitych co do tajemnic swego warsztatu pracy, jak literaci. Bądźmy jednak niedyskretni i zdradźmy publicznie tajemnice niedość zazdrośnie ukrywane.

Jedną z najważniejszych rewelacji nadchodzącego sezonu wydawniczego będzie niewątpliwie **nowy tom poezji Leopolda Staffa**, który po wielu latach milczenia, wystąpi z dużym zbiorem wierszy. Nosić on będzie tytuł: „Ucho igielne”.

Strug po wakacjach spędzonych na Huculszczyźnie w okolicach Zabiego, przygotowuje komplet swoich pism, które wyda jedną z największych księgarni warszawskich. Równocześnie ukaze się powieść jego p. t. „Fortuna kasjera Spiewankiewicza”, przywodząca na pamięć głośny w ostatnich czasach fakt sprzeniewierzenia w jednym z banków warszawskich.

Kaden-Bandrowski, najpracowitszy z naszych autorów pisze wielką trylogię z życia górników w Zagłębiu Dąbrowskim, której pierwszą część, drukowaną w r. ub. w „Świecie” przerabiał obecnie od nowa. Poszczególne części trylogii nosić będą tytuły: „Lenora”, „King of England” i „Serce słońca”.

Utalentowany autor „Kar - Chau”, tłum. z tegoż obecnie na języki zachodnie. Ferdynand Goedel, po dwumiesięcznej podróży na Islandię, pracuje nad opisem tej wyspy wulkanów, nie zaniedbując zbytek beletrystyki. Na warsztacie ma nową powieść i dramat historyczny „Samuel Zborowski”.

Postać Juliusza Słowackiego będzie bohaterem aż dwu powieści dwu młodych pisarzy. Jedną pisze Wołoszynowski, autor pięknej powieści „O Twardowskim”, drugą na ten sam niezwykle temat St. Bałłowski, który w jesieni wystąpi z tomem poezji p. t. „Wieczór na wschodzie”.

Nowe książki przygotowują jeszcze: **Zofia Nałkowska** — tom nowel z życia wieśniaków, **Iwaszkiewicz** — powieść współczesną p. t. „Zmowa mężczyzn”, **Maria Kuncewiczowa**, **Piotr Chojnowski** i **Maria Dąbrowska**.

Zatem — będzie co czytać!

ODCZYT.

W sobotę, dnia 1 października, przyjeżdża do Łodzi prof. dr. Ignacy Myślicki, który z okazji 250-rocznicy zgonu Spinozy wygłosi w Związku Pol. Nauce, Szkół Powsz., Andrzeja 4 III p. odczyt p. t. „Spinoza, jego filozofia i życie”. Początek o godz. 6 wiecz., wstęp 50 groszy. Ze względu na osobę prelegenta odczyt wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokiego sfer inteligencji.

KONKURSY HIPICZNE.

W niedzielę, dnia 2 października b. r. o godz. 2-iej (14) po południu odbędą się na ujeżdżalni 10 p. Kan. art. pol., ul. św. Jerzego 10, interesujące konkursy hipiczne o nader ciekawym i urozmaiconym programie.

Wejście wyłącznie za zaproszeniami, które wydaje adiutantura pułku.

W wypadku niepogody zawody odbędą się w przyszłym terminie, który będzie dodatkowo podany.

ZEBRANIE CHORÓW T-WA OPEROWEGO. Dzisiaj, w czwartek, 29 b. m. i w sobotę, 1 października r. b. o godz. 8 wiecz. odbędą się w lokalu T-wa Operowego przy ul. Piotrkowskiej 115, ofic., powakacyjne zebrania solistów i członków chorów.

Równocześnie przyjmowane będą zapisy nowych członków.

Kierownictwo chorów uprasza o liczne przybycie.

SZKOŁA TANCA

W. Lipińskiego GRAND HOTEL (Traugotta 1.)

Wykłady od października.

Kursy jedno-miesięczne.

CASINO

Dziś i dni następnych!

Ze złotej serji produkcji europejskiej 1927-28

Szlagierowy superfilm, przewyższający grą i napięciem dramatycznym największe arcydzieła filmowe, pod tyt.

BIAŁA NIEWOLNIC

Tragiczne przeżycia uroczej angielskiej, porwanej do haremu i zdanej na łaskę i niełaskę demonicznego araba, a wyratowanej przez bohaterstwo i szlachetność Europejczyka

Fascynująca symfonia miłości i żądzy na egzotycznym tle wschodu — Odwieczna pieśń żaru płonącej krwi krainy haremów. Arabskiego zdobywcę serc odtwarza z niepospolitą siłą wyrazu tytan ekranu

Włodzimierz GAJDAROW.



Początek seansów o godz. 4.30 po poł.

MAURICE DEKOBRA.

Ukarany purytanin.

Harry Wet, znany w okolicach Pine-Street jako doskonały businessman poza zdolnościami kupieckimi wyróżniał się jeszcze wybitnym talentem w dziedzinie niedochowania wiary małżeńskiej. W eleganckich salonach na Fifth-Avenue opowiadano sobie na ucho pikantne szczegóły awanturniczych eskapad Weta.

— Biedna pani Wet! — mówiono żałośnie — I tak się odwiedzają małżonki za jej nienaganną cnotą...

Harry Wet bardzo mało przejmował się plotkami, krążącymi wokół jego osoby. Mimo to miał pewne skrupuły. Daleki był od cynizmu, cechującego zazwyczaj niewiernych małżonków. Może był to skutek atawizmu, tajemniczy wpływ anglosaskich przodków, którzy swego czasu z jedną pobożnością przestrzegali zasady starego i nowego testamentu.

Faktem jest jednak, że Harry Wet po każdym fałszywym kroku przysięgał sobie w duszy poprawę, ale nigdy przysięgi tej nie dotrzymywał.

Następnego dnia zazwyczaj zapominał o przysiędze i znowu stawał się bohaterem, zawikłanej afery miłosnej.

Od kilku lat po każdej przygodzie miłosnej odwiedzał szpital Roosevelta, gdzie składał pieniądze na fundację łóżka.

W ten sposób — sądził — rehabilitował swe grzechy, pomagając biednym i chorym.

Ale Harry Wet łączył pozytywne z przyjemnym i żywiąc pewien kult dla swych kochanek, przy każdej fundacji stawał jeden warunek, ażeby nowe łóżko nosiło imię przez niego podane. Oczywiście było to imię kochanki, która przyczyniła się do powstania nowego łóżka w szpitalu.

Nie należy się więc dziwić, że w szpitalu tym nad każdym niemal łóżkiem wisiała tabliczka z napisem: „Św. Lelie”, „Św. Cecylia”, „Św. Irena”, „Św. Julia”, „Św. Alicja” itd.

Zarząd szpitala nie miał nic przeciwko tej manipulacji miłości bliźniego. Przeciwnie wyrażano mu z tego powodu ogromną wdzięczność. Stawiano go na wzór dla innych businessmanów, stonających od filantropii.

Pewnego dnia Harry Wet wyjechał

do Paryża. Przed wyjazdem oświadczył żonie, że udaje się na posiedzenie zarządu trustu miedzianego, którego był prezesem. Pani Wet jak zawsze milcząca i ponura, przyjęła tę wiadomość z widoczną rezygnacją. Wiedziała już co to znaczy. Ta blondynka o marzących oczach nie sprzeciwiała się losowi, sądząc widocznie, że upór w tym wypadku nie pomoże.

Natychmiast po przybyciu do Paryża Wet zapomniał zupełnie o truciście i udał się do plamienną brunetkę, która tym razem nazywała się — Magdalena.

Po powrocie do New-Jorku Wet przystąpił natychmiast do rozgrzeszenia. Udał się do kierownika szpitala Topkisa i rzekł:

— Kochany panie Topkins, wydałem wczoraj polecenie kasjerowi, ażeby wypłacił panu 10 tysięcy dolarów na ufundowanie nowego łóżka w sali nr 14.

— Oh!... — ucieszył się Topkins.

— Proszę się uspokoić — rzekł Wet, dając mu uprzejmie znak ręką — chciałem tylko, aby to łóżko było poświęcone świętej Magdalenie.

Topkins wyraził swą najgłębszą wdzięczność i dodał:

— Panie Wet, pańskiemu życzeniu stanie się zadość. Ponieważ żył nam pan już wizytę, chciałem panu zrobić małą niespodziankę... Czy mógłbym panu pokazać naszą nową salę nr. 17?

Harry Wet udał się z kierownikiem szpitala i zatrzymał się na rogu nowej sali, posiadającej 94 łóżek wieżo ufundowanych.

— Jestem ogromnie rad że mogę panu pokazać tę nową salę, ufundowaną przez pańską małżonkę... rosiła mnie właśnie, żebym ją panu pokazał przy najbliższej pańskiej wizycie... Prawdopodobnie chciała tam saem pokazać, że jest również cnotliwa jak jej małżonka i niedoła biednych nieszczęśliwców nie jest jej obca. Wzorowała się więc na panu aż do najmniejszych szczegółów i tak samo umieściła nad każdym łóżkiem tabliczkę z napisem... O, dzi pan: „Św. Johann”, „Św. Karol”, „Św. Piotr”, „Św. Franciszek”...

Harry Wet nie słuchał już dalej.

Nasunął szybko łepuszc, odwrócił się i szepnął jedyne igielskie słowo, w tej chwili najwłaściwie:

— Oh!... Damn...

Tłum. B. F.



WRZESIEŃ

29

Czwartek

Dziś: Michała Archan.
Jutro: Hieronima Kapł.

Wschód słońca 5.33
Zachód o g. 17.22
Wschód ka. g. 7.56
Zachód g. 20.19
Długość dnia: 10.58
Ubyło dnia: 4.35

Jak uniknąć kary?

Łódź nawiedziła plaga kar. Nikt nie jest pewien dnia, nocy ani kwadransa. Zawsza nie spodziewanie sygnalizacja kary.

Kuferek na strychu, kurz w piwnicy, niedopałek papierosa na schodach, fałszywy krok, nieczysty ruch dłoni, czysta pościel na balkonie, brudna w łóżku, niefortumne a szczerze splucie (na rzędy komunalne, film magistracki lub zwyczajnie po dawnemu na dziurawy, wybolszy chodnik), wszystko to grozi wydatkiem od złotówek poczasz.

Proponuję wydanie popularnego podręcznika p. t. „Kilka wskazówek i uwag dla pragnących uchronić się od grzywny”. Wskazówki te dają nieszczęśliwym wykolejenciom na ulicy i wykroczeniom w domu zbawienie rady o środkach ochronnych i zapobiegawczych przeciwko nagminnej epidemii mandatowo-karnej.

Dla przykładu przytaczamy niektóre:

1) Przechodząc przez ulicę należy mieć minę pewną, obojętną na wszelkie badawcze spojrzenia policji. Sumienie i kieszka winny być świeżo wyprane i wyprasowane.

2) Rozmowy najlepiej odbywać przed wystawą sklepową. Pogardliwe stanie plecami do wystawy po ukazaniu się na horyzoncie pana z blokiem należy niezwłocznie zmienić na figurę pełną zainteresowania dla krawatów, pończoszek, masła roślinnego Ceres lub kawy pałonej.

3) Należy zbadać czy pan posterunkowy na rogu jest w posiadaniu blokka czy też jest nieszkodliwy. W tym celu najlepiej wysłać rano służącą (bez grosza przy duszy) z poleceniem przejścia przez jezdnię wbrew przepisom tuż pod okiem policjanta.

4) W razie katastrofy, t. j. podczas schwyłania na gorącym uczynku przechodzenia u zbiegu ulic na krzyż należy z głupia frant: „Ja właśnie pana posterunkowego, gdyż chciałem się dowiedzieć, gdzie jest ul. Nawrot”.

U w a g a! Na rogu Nawrot trzeba koniecznie wymienić inną ulicę.

5) Głównymi zasadami wykazywania mandatowej są: równowaga (na chodniku), przytomność umysłu (w razie spaceru z żoną grozi podwójna taksa), bystry wzrok (wyszukiwanie prostej drogi, bowiem krzywa obowiązuje jedynie w stosunkach handlowych).

Wreszcie podręcznik zawiera również dział rozrywek umysłowych, a między innymi następujące zadanie:

Jak przejść na rogu Narutowicza i Piotrkowskiej, by nie uszkodzić samochodu, nie wykołocić tramwaju, nie zepsuć kostki brukowej i nie obrazić przepisów policyjnych.

Za rozwiązanie: roczny abonament „Republiki” i żeton zasługi.

Baczność, rocznik 1909.

Kto ma się zgłosić dziś i jutro.

W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do rejestracji mężczyźni rocznika 1909 zamieszkali w obrębie III-go komisariatu policji o nazwiskach na litery S, Sz., oraz z 10-go komisariatu na aliter A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, M.

Jutro winni stawić się zamieszkali w obrębie III-go kom. pol. o nazwiskach na litery T, U, W i z 10-go kom. pol. na litery N, O, P, R, S, T, U, W, Z, Z. b.

Bezdietne małżeństwo poszukuje w centrum miasta

umeblowanego
pokoju

z używalnością łazienki.
Oferty sub „K. L.” do administracji Republiki.

Wyprawiał ludzi na tamten świat podając się za lekarza—specjalistę wszystkich możliwych chorób. Znachor i szarlatan został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Z Warszawy donoszą:

Liczba znachorów t. j. ludzi, którzy bez znajomości rzeczy i bez żadnego od powiedniego przygotowania, zajmują się praktyką lekarską u nas, jak zresztą i na całym świecie, znacznie wzrosła w ostatnich czasach.

Wprost nie do wiary, że ludzie, którzy w razie, gdy im się coś zepsuje, czy to jakiś przedmiot, czy mechanizm, udają się do zawodowca, — w zaburzeniach własnego organizmu — tego najmniejszego dzieła natury — bez namysłu idą do pierwszego lepszego laika, aby mu powierzyć swe cenne zdrowie.

Jaka stąd płynie krzywda dla zdrowia i majątku publicznego całego społeczeństwa, dla którego zdrowy obywatel jest największym skarbem państwa — świadczy wymownie przywołana wczoraj w sądzie okręgowym do rozważania sprawa sądowa niejakiego Jerzego Janowskiego (lat 34), umieszkodliwionego od dłuższego czasu i odpowiadającego z więzienia śledczego.

Janowski, podając się za syna znanego

go tego samego nazwiska

lekarza i profesora z Kijowa

i za asystenta d-ra Witolda Orłowskiego w szpitalu św. Ducha w Warszawie i byłego

ordynatora d-ra Dłuskiego z Zakopanem, leczyl — nie mając tytułu lekarza — cały szereg osób przeważnie za pomocą jednych i tych samych środków leczniczych bez względu na chorobę pacjenta i pobierał honoraria rzekomo na kupno lekarstw; przyczem niektórzy z jego pacjentów przerywali kurację bądź wobec jej zupełnej bezskuteczności, bądź szkody dla zdrowia, w dwóch zaś wypadkach rzekome leczenie przez szarlatana zakończyło się tragicznie, gdyż

pacjenci jego zmarli.

lub też doprowadzeni zostali do bezradziego stanu zdrowia.

Honoraria, jakie pobierał J. za swe „dobroczynne” zabiegi lekarskie, były tak wysokie, że niejednego pacjenta, nie zależnie od wyrządzonej mu szkody fizycznej,

doprowadzał do ruiny materialnej.

Lecz do czasu dzbani wodę nosi...

Janowski przebrał miarke. Okazuje się, że wcale w uniwersytecie lódowski nie studiował, że — jak wykazała ekspertyza dokonana przez prof. dr. Grzywo-Dąbrowskiego i dr. Rudzkiego — Janowski wykazał

brak znajomości elementarnych zasad diagnostyki.

a zwłaszcza leczenia chorób wewnętrznych, że metody stosowane przez niego ograniczały się prawie wyłącznie do zastrzykiwania angiotompij oraz światła leczniczego.

Jedno i drugie stosowane było szarlatanowo, bezkrytycznie i bez najmniejszego uzasadnienia przy wszelkich chorobach.

Nie dziwnego tedy, że Janowski tak snadnie

wyprawiał ludzi na tamten świat.

Powodzenie swe zawdzięczał naiwności ludzkiej i o zmiennym szydło wi na drzwiach, który brzmiał:

„Dr. med. Jerzy Janowski — specjalista chorób wewnętrznych, płucnych, nosogardłowych i nerwowych, — b. dyrektor sanatorium im. Dłuskiego w Zakopanem”

(Aż tyle grzybów narazi!).

Niezależnie od zarzutów zadania śmierci przez swe karygodne leczenie, Janowski oskarżony jest o samowolne przywłaszczenie sobie nieależnego mu tytułu lekarza i doktora medycyny i o przywłaszczenie sobie legitymacji 2-eh osób.

Gdy przywołano wczoraj sprawę do sądu, okazało się, że Janowskiego nie sprowadzono z więzienia z powodu choroby (krwotok gardłany) wskutek czego sąd rozprawę odroczył na inny termin.

Za co grozi kara?

Wykaz wykroczeń przeciw przepisom sanitarnym.

W dniu wczorajszym komenda policji w Łodzi rozdała swym funkcjonariuszom szczegółowe wykazy przepisów administracyjnych, za przekroczenie których nakładane będą kary na właścicieli domów, dozorców i lokatorów w drodze doraźnych mandatów karnych.

Mandaty karne za przestępstwa sanitarne opiewać będą na sumy od 1 do 3 złotych.

Wykaz przekroczeń sanitarnych, za które ludność będzie karana, jest następujący:

1. Za zaśmiecanie chodników, jezdni, ogrodów, skwerów przez rozrzucanie szkła, odpadków od owoców, skorup, biletów tramwajowych, ustników od papierosów i t. p.

2. Za deptanie i niszczenie trawników.

3. Za zaśmiecanie klatek schodowych oraz zanieczyszczanie ich przez wystawianie kubłów i innych naczyń z nieczystościami.

4. Za wylewanie nieczystości do ścieków ulicznych i podwórzowych.

5. Za zanieczyszczanie zlewów na klatkach schodowych.

6. Za nieczyszczanie i za zanieczyszczanie ustępów.

7. Za niezamiatanie i niepolewanie jezdni i chodników, oraz nieuprzątnie podwórz w oznaczonym czasie.

8. Za trzepanie garderoby, mebli, dywanów, pościeli i t. p. w godzinach zakazanych.

9. Za wywieszanie garderoby, dywanów i pościeli w oknach frontowych i balkonowych.

10. Za przepuszczanie ścieków z dołów biologicznych w godzinach zakazanych i za wywożenie nieczystości z dołów kloacznych w godzinach od 6—23.

11. Za niepolewanie rynsztoków miedziem wapiennym.

12. Za nieprzykrywanie śmietników.

13. Za nieoświetlanie klatek schodowych i ustępów.

14. Za plucie na ulicy.

15. Za niestosowanie się do przepisów o ruchu ulicznym.

16. Za nieutrzymywanie w czystości miejsc postoju i wozów.

17. Za jeżdżenie na dorożkach samochodowych z pomocnikiem.

18. Za jazdę wozami ciężarowymi po ulicach bez zezwolenia.

19. Za wyjeżdżanie z bram wozów, samochodów i t. p. bez ostrzeżenia.

20. Za niezamykanie bram w przepisany czas.

Za powyższe przekroczenia sanitarne nakładane będą kary w postaci doraźnych mandatów, za poważniejsze zaś przekroczenia będą spisane protokoły i kierowane do wydziału karnego dla spraw sanitarnych przy komisariacie rzadu.

Wręczając powyższe wykazy, komenda policji zaznaczyła, iż na strychach domów nie wolno pod żadnym pozorem przechowywać materiałów łatwopalnych, jak drzewa opałowe, węgiel, słomy i t. p., natomiast policja nie będzie czyniła wstretów w razie przechowywania tam przez lokatorów mebli i sprzętów domowego użytku. (I)

Listy wartościowe z zagranicy przywłaszczał sobie listonosz Ambroziński.

W marcu bieżącego roku urząd pocztowy zawiadomił policję o malwersacjach listonosza Romana Ambrozińskiego, który wyjmował pieniądze z zagranicznych listów wartościowych.

Przestępstwo zostało wykryte w następujących okolicznościach: Urzędnik pocztowy Rajmund Tomalak w oddziale sortowni listów zauważył, że listonosz Ambroziński zbliżył się ukradkiem do stołu i wyciągnął z kieszeni kilka listów z zagranicznymi znaczkami umieścił je w wysortowanej już paczce.

Tomalak, niezwłocznie po jego wyjściu, wyszukał owe listy, a ponieważ zauważył, że koperty były uszkodzone, podzielił się swymi spostrzeżeniami z przełożonymi władzami.

Po kilku dniach przybyła do Łodzi lotna komisja z ministerstwa poczty, która przeprowadziła skrupulatne dochodzenie. Przyniosło ono konkretne rezultaty.

Stwierdzono, że Ambroziński „wypożyczał” sobie z sortowni listy zagra-

niczne z rejonów innych listonoszów i wyjmował z nich gotówkę, poczem odnosił je z powrotem na pocztę.

Przy osobistej rewizji znaleziono przy nim listy adresowane do p. Olgi Szule i p. Polek (Piotrkowska 135), które, jak ustalono, były otwierane.

W mieszkaniu Ambrozińskiego wykryto kilka jedwabnych chusteczek, przesłanych również w liście.

Ambroziński został aresztowany i wczoraj znalazł się przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędzi. Jurkowskiego, w asyście sędziów Wileckiego i Olbromskiego.

Oskarżony na sprawie przyznał się jedynie do przywłaszczenia jedwabnych chusteczek.

Przewód sądowy ustalił jego winę. Prokurator Skabiczewski, ze względu na systematyczne kradzieże, domagał się dlań surowej kary.

Sąd skazał go na 10 miesięcy więzienia.

W Salach Grand-Kina

TEATR REWJI

MIRAZ

Pożegnany program obecnego zespołu

Dziś i dni następnych wystawiana będzie rewja piora Edwarda Reja p. t.

„Niech żyje humor”

poświęcona niefrasobliwej weselości.

W PROGRAMIE:

„Ostatnie 2 zł.”

Skecz w jednej odsłonie,
bomba śmiechu.

„U wróżki”

niesamowita scenka charakterystyczna (nieustanny śmiech)
z udziałem pp. Żarskiej i Reja.

Człowiek to zwierzę

wokalna inscenizacja z udziałem „Ola”,
„Kozła” i „Świni”
w postaciach ludzkich.

Ola Zarska,

Piosenki wesole i pikantne.

Duet Zwirskich

odtworzy scenę p. t. „Wspólna żona”
wypowie tragicomiczne repty

Edward Rej
tacie p. t. „Skromny Edzio”.

Irena Karska
znakomita śpiewaczka
w swoim oryginalnym repertuarze.

Duet Melerwil

Tańce ekscentryczne.

Józef Manoli

Słynny imitator.

? 4 Girls 4 ?

Od 1 października gościnne występy nowozaangażowanego zespołu pierwszorzędnych sił kabaretowych
Kierownik art.-lit. Edward Rej

Pierwsze przedstawienia
na cenach zniżonych



TEATR MIEJSKI

Dziś, w czwartek, drugie w sezonie przedstawienie dla związków robotniczych. Dany będzie „Książę Niezłomny”. Początek wyjątkowo o godz. 7.30, koniec kwadrans przed jedenastą.

Jutro, w piątek, trzecia premiera sezonu — rozgłosne widowisko chińskie w 5 aktach „Kredowe kolo” w opracowaniu niemieckiego poety Klabunda, w przekładzie Michalina Szwarcowny i Józefa Jedlicza, z muzyką według źródeł chińskich L. Schefflera. Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz. W rolach ważniejszych panie: Irena Horecka (pierwsza rola w sezonie), Karolina Lubieńska, Wanda Jakubińska, Helena Puchniewska oraz pp.: Brodniecki, Chodecki, Kijowski, Szubert, Winawer, Woskowski (pierwsza rola w sezonie).

Kasa zamawiań sprzedaje w dalszym ciągu bilety przez dzień cały od 10 rano do 7 wieczorem.

TEATR POPULARNY

Dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia wesołej krotkowi w 3-ach aktach „Teść” z Bieleckim, Urbańskim, Zielińskim i Wernisówną w rolach głównych. W sobotę wznowienie dawno nie granej na scenie przy ul. Ogrodowej świetnej sztuki obyczajowej J. Szutkiewicza „Popychadło” z Br. Bronowską w roli tytułowej. Reżyseruje St. Dębicz. Kasa teatru otwarta od 11 do 3 po poł. i od 5 do 9 wiecz. Druga kasa w kwiatarni B-d Dymkowskich na placu Kościelnym w 4 czynna codziennie od 1 do 7 wieczorem bez przerwy.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI

W dniu dzisiejszym o godz. 5 po poł. nastąpi otwarcie wystawy prac mistrzów malarstwa polskiego, jak: J. Fafat, W. Kossak, Akcentowicz, Boruński, J. Malczewski, Czachorski, Wysocki, Rapacki, Zmurko i wielu innych. Przepiękna kolekcja kobierców wschodnich oraz dawnych kryształów i ceramiki francuskiej nadaje wytworny ton obecnej wystawie, która zakończona będzie dn. 11 października licytacja.

WYSTAWA RADJOWA

Warszawa, Dolina Szwajcarska.
8—17 października.

Co usłyszymy przez radio dziś, w czwartek 29-go września?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ

Godz. 16.00—16.30: Transmisja z Poznania. Kierat ks. d-ra Likowskiego p. t. „Dzieje misyj na Polskę”. 17.25—17.50: Odczyt p. t. „Polski film egzotyczny” — wygłosi prof. Ferdynand Ossendowski. 18.00—19.00: Transmisja muzyki tanecznej. 19.00—19.20: Odczyt informacyjny o akcji pomocy dla powodzi w Małopolsce — wygłosi p. Wiesław Czermiński. 19.35—20.00: Odczyt p. t. „Z życia Edysona” — wygłosi dr. Eugeniusz Porębski. 20.15—20.30: Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny. CZĘŚĆ I. Max Bruch: Panajaz Szkoeka, a) Wstęp — Grave — Adagio cantabile, b) Allegro, c) Andante sostenuto, d) Finale (Allegro guerriere) — wykonają pp. J. Oziminski i prof. Ludwik Urstein. CZĘŚĆ II. a) L. Puccini: „O mio mabbino”, b) Amilcare Zucchi: I. Canzone „Il Forostero”, II. „Le nubi folli” aria da concerto — odśpiewa p. Czapska. H. Wieniawski: Romans i Rondo — wykona p. Oziminski. a) K. Szymanowski: Zyczenie, b) E. Młynarski: Kolysanka, c) Tad. Joteyko: Aria Bony „O Patria mia” z op. „Zygmunt August” — odśpiewa p. A. Czapska, a) Drigo-Auer: Walc-Bluette, b) Hubay: Zefir, c) Sarasate: Zapateado — wykona p. J. Oziminski.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH

LANGENBERG. 16.45—17.30: Co gotować w następnym tygodniu? — porady dla gospodyni. 17.30—18.30: Arje z oper niemieckich (soprano, alt, tenor, baryton i orkiestra): 1. Gluck: a) Uwertura z op. Armida (ork.), b) Arja z op. Orfeusz (alt), 2. Mozart: Arja królowej z op. Zaczarowany flet (soprano), 3) Weber: Scena i arja z op. Wolny strzelec (tenor), 4. Marschner: Arja z op. „Hans Heiling” (baryton), 5. Wagner: Wstęp do III aktu op. Tannhäuser (ork.). 18.30—19.15: Recytacje z powieści „Therese Raquin” Emila Zola (z okazji 25-letniej rocznicy śmierci). 19.15: Komunikaty gospodarcze. 19.30—19.50: Pogadanka przyrodnicza (2): „Jak się odżywiają zwierzęta i rośliny?” 19.55—20.20: Dobra niemiecka — przykłady i wskazówki. 21.50: Wesoła poezja — wypowie Ferd. Gregori. 22.35: Ostatnie wiadomości i komunikat sportowy. Do 24.00: Transmisja koncertu z hotelu „Zur Post” w Elberfeldzie.

WIEDEN. 19.00: Z cyklu „Quer durch Oesterreich”: Tyrolskie podania ludowe — odczyt. 19.30: Kurs esperanta dla początkujących. 20.05: Koncert orkiestry Ganglbberger. Muzyka popularna: 1) Blümel: Marsz, 2) J. Strauss: Uwertura z operetki „Noc w Wenecji”, 3) Klein: Wale z baletu „Wieder am Nil”, 4) Gounod: Wielka fantazja z op. „Haracz Zamory”, 5) Gounod: Meditation sur le I preludie de Bach, 6) J. Wagner: Polska koncertowa (piccolo), 7) Ganglbberger: Wale.

MOSKWA. 16.00—18.00: Odczyty. 18.15—19.05: Gazeta robotnicza. 19.00: Sygnał czasu. 19.50: Transmisja z opery. 23.55: Sygnał czasu z Kremla.

ZNANE ZE SWEJ DOBROCI

KONSERWY WARZYWNE

Kompoty, Soki, Zaprawy do wódek i Wina owocowe „Iwercy”

poleca nagrodzona wieloma medalami i dyplomami honorowymi na wystawach
Spółka Akcyjna Przemysłowo-Handlowa

JOZEF WERNER, CYRAŃSKI i S-ka

WARSZAWA, ul. Solec № 41.

Skład Fabryczny: Łódź, Przejazd 4, tel. 7-46

Firma egzystuje od 1902 roku.

W wesołym domku Kołochowej „panienki” okradały podchmielonych gości.

Marianna Kołochowa, zawodowa złodziejka, sześciokrotnie już karana więzieniem za kradzieże, w swym mieszkaniu przy ulicy Fajfra 6 założyła sobie dom schadzek, w którym zamieszkały prostytutki: Anna Florczakówna i Marianna Kwaśniewska, karane już również za kradzieże.

Pensjonariuszki otrzymały w domu tym specjalne wykształcenie złodziejskie. Kołochowa nauczyła je bowiem, jak należy traktować gości.

— Gość — mówiła — jest tylko wtedy dobry, gdy ma dużo pieniędzy i jest pijany. Można mu wtedy zabrać całą gotówkę, a z pewnością nie będzie pamiętał, gdzie go okradziono.

„Wesołe dziewczynki” stosowały się do jej wskazówek i dzięki temu doskonale zarabiała, dzieląc się łupami.

Policja, która otrzymała informacje o tym domu schadzek, przez dłuższy czas obserwowała pensjonariuszki, lecz nie mogła ich przyłapać na kradzieżach.

Aż oto pewnego dnia cała trójka znalazła się w potrzasku.

Stało się to w następujących okolicznościach:

P. Michał Andrzejak, robotnik gazowni, otrzymawszy tygodniówkę, postanowił się zahaczyć. Po kilkugodzinnej pijatyce w knajpie na przedmieściu udał się na przechadzkę. Przy zbiegu ulic Aleksandrowskiej i Fajfra zaczęła go Florczakówna.

— Chodź do mnie, kochanie! — rzekła mu — zabawimy się wesoło.

Pijany chętnie się zgodził.

W mieszkaniu zastali Kwaśniewska. Chcąc się jej pozbyć, Andrzejak posłał ją po wódkę.

Gdy po kilkunastu minutach powróciła, napili się w trójkę, poczem zeszli na dół z Florczakówną, by uregulować rachunek.

Na ulicy okazało się, iż nie ma portfelu, w którym znajdowało się 75 złotych.

— Złodziejka! — zawołał. — Czuję, że sięgnęłaś mi do kieszeni, gdyśmy się bawili!

Gdy próbowała zbiec, ściągnął jej chustkę.

Awantura zwabiła policjanta, który Florczakównę aresztował.

Tęże nocy ujęto również jej towarzyszkę.

Wczoraj cała trójka znalazła się przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozwał pod przewodnictwem sędziego Jurkowskiego w asyście sędziów Wileckiego i Olbromskiego.

Oskarżone nie przyznały się do winy, lecz mimo to przy pomocy świadków ustalono, iż systematycznie okradały gości.

Prokurator Skabieczewski domagał się dla nich surowej kary.

Sąd skazał Kołochową na trzy lata więzienia, Florczakównę i Kwaśniewską po roku więzienia.

Okradł cegielnię Poznańskich.

Andrzejczak skazany został na półtora roku więzienia.

Wojciech Andrzejczak w przeciągu kilku lat był kierownikiem technicznym cegielni należącej do spółki akcyjnej I. K. Poznański. Obowiązki jego polegały na kontroli prac robotników.

W kwietniu ubiegłego roku wyjechał bez pozwolenia władz nałęczyczych do Warszawy, a gdy nie wracał w przeciągu miesiąca, rzucano nań po leżenie, że popełnił nadużycia.

Przeprowadzona inspekcja wykazała rzeczywiście znikomą ilość cegieł na składzie. Stwierdzono, iż malwersacje sięgają sumy 12,850 złotych. Okazało się, że Andrzejczak sprzedawał cegły rozmaitym kupcom, zabierając pieniądze do własnej kieszeni.

Kupcy nie przypuszczali, że kierownik cegielni nie jest upoważniony do sprzedaży. Dziwili się jednak, że wyznacza

bardzo niskie ceny.

Gdy ujawniono całą afarę zawiadomiono o tem władze policyjne, które niezwłocznie wysłały listy gończe za malwersantem. Andrzejczak zjawił się jednak sam na łódzkiej bruku i został aresztowany.

Wczoraj znalazł się on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozwał pod przewodnictwem sędziego Jurkowskiego, w asyście sędziów Wileckiego i Olbromskiego.

Na sądzie Andrzejczak przyznał się do winy, tłumacząc swój czyn ciężką sytuacją materialną i chorobą żony.

Przypuszczał, że niedobór uda mu się pokryć z otrzymanej tantiemy, gdyż pensja jego nie przewyższała 200 złotych.

Jako świadek zeznawał dyrektor Wolczyński, który twierdził, że Andrzejczak w pierwszym okresie swej pracy sumiennie spełniał swe obowiązki, lecz później prowadził hulawczy tryb życia. Ponieważ firma obdarzała go całkiem witym zaufaniem, sprzedaż kradzionych cegieł nie zwróciła niczyjej uwagi.

Do sprawy wezwano 30 świadków, lecz wobec przyznania się oskarżonego, ograniczono się do badania tylko kilku osób.

Prokurator Skabieczewski domagał się dlań surowego wymiaru kary.

Sąd po naradzie skazał go na rok i 6 miesięcy więzienia.

Clemenceau trzyma się świetnie i tańczy jeszcze.

Clemenceau przyjął onegdaj przed południem generała Pershinga i pułkownika Savage, najwybitniejszych przedstawicieli Legji amerykańskiej.

Generał Pershing oświadczył, że czuje się szczęśliwym widząc, że Clemenceau jest młodszym niż kiedykolwiek.

Clemenceau i generał Pershing rozmawiali po angielsku, wymieniając różne wspomnienia. „Stary tygrys” zadziwił gości swym niezwykle czystym wyglądem.

Generał ujął Clemenceau za rękę i uczynił z nim kilka tanecznych kroków, co wywołało ogromny entuzjazm wśród obecnych. „Tygrysowi” wręczono piękny bukiet z dahlji.

Clemenceau wyraził swoje ubolewanie, że jest zbyt stary, aby mógł jechać do Ameryki, chociaż ma wielką ochotę.

— Niech pan poleci samolotem — zaproponował żartobliwie generał Pershing.

Skrzynka do listów

Do
Szanownej Redakcji
„Ilustrowanej Republiki”
w miejscu.

W związku z artykułem p. t. „Jeszcze jeden grzech Magistratu”, który ukazał się w Nr. 266 z dnia 28 września 1927 roku — Magistrat m. Łodzi na zasadzie art. 30 i 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku o prawie prasowym (Dz. U. Rz. P. Nr. 45 poz. 398) uprasza o umieszczenie, zgodnie z przepisami powyższego rozporządzenia, następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby Wydział Opieki Społecznej przeniósł się do lokalu przy ul. Piotrkowskiej 104 w kilka dni po udzieleniu Sądowni dla nieletnich odpowiedzi, iż Wydział nie zamierza przenieść swych biur.

Prawdą jest natomiast, iż na prośbę Sądu dla nieletnich, czy Magistrat mógłby przydzielić temuż Sądowi ówczesny lokal Wydziału Opieki Społecznej, wniesioną w czerwcu r. b., Magistrat udzielił odpowiedzi odmownej w dniu 22 lipca 1927 roku. Wydział Opieki Społecznej przeniósł zaś swe biura w dniach 26 go i 30 sierpnia r. b., uzyskawszy w międzyczasie nowy lokal.

Nieprawdą jest również, jakoby „kombinacje” dygnitarzy magistrackich wyrządziły nieobliczalną szkodę Sądowi dla nieletnich.

Prawdą jest natomiast, iż uzyskanie nowego lokalu dla Wydziału Opieki Społecznej nastąpiło w drodze zamiany, t. zn. Wydział zgodził się zająć, wyszukane przez właściciela poprzedniego lokalu, nowe i wygodniejsze pomieszczenie przy ul. Piotrkowskiej 104, wzamian za co oddano dotychczasowy lokal gospodarczy do dyspozycji. Temsamem więc Magistrat nie miał i nie mógł mieć żadnego wpływu na ewent. przydzielenie Sądowni dla nieletnich — lokalu, zajmowanego uprzednio przez Wydział Opieki Społecznej.

Prezydent
w/z. W. Wojewódzki.

Urzednicy elektrowni

otrzymają gratyfikację.

W związku z uzyskaniem przez elektrownię Łódzką 50-tysięcznego abonamentu prądu — dyrekcja elektrowni postanowiła również udzielić swym pracownikom specjalnych gratyfikacji. Obecnie omawiany jest plan dokonania jaknajbardziej sprawiedliwej podziału tych gratyfikacji, które wypłacane będą stosownie do ilości lat pracy, przebytych w elektrowni przez poszczególnych pracowników tej instytucji (E).

Dyżury w aptekach.

Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chadzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembelskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiego (Brzezińska 56).

Z TEATRU „MIRAZ”.

Bieżący program mirazowy pod znakiem humoru, tańca i lekkiej piosenki podoba się ogólnie gromadzi co wieczora liczne rzesze publiczności.

Zwycięzcy oklaskiwani są skecze „U wróżki”, „W poczekalni dentysty” i inne, w których p. Zarska, Melorwil i Rej znajdują wdzięczne pole do popisu.

Na czele zespołu solowego postawić należy, jak zwykle, świetnie głosowo usposobioną p. Irenę Karską.

Wesołość wywołują groteskowe produkcje pp. Zwińskich oraz doskonałe scenki imitacyjne p. Manoli.

Nowy program pod kierunkiem p. Ed. Reja w przygotowaniu. Premiera w sobotę, na której zaprezentuje się publiczności łódzkiej szereg pierwszorzędných nowo-zaangażowanych sił stołecznych.

Lekarz Dentysta

Michał Aronson
powrócił.

Piotrkowska 101. Tel. 27-14.

Pokój na ciche biuro

na ul. Piotrkowskiej od Zawadzkiej do Przejazdu poszukiwany. Oferty sub „T. T.” do admin. lub telefonicznie Nr. 20-62.

DZIS - OSTATNI TERMIN

składania list kandydatów w głównej komisji wyborczej.
W ciągu dnia wczorajszego toczyły się jeszcze narady grup i stronnictw.

Garączka panująca przy składaniu list kandydatów przez pełnomocników komitetów wyborczych już minęła. Te komitety bowiem, którym zależało na strzymaniu w góry określonego numeru porządkowego, jak również te, które nie miały powodów do zwlekania, złożyły już swe listy.

Pozostały obecnie jeszcze komitety wyborcze dwóch stronnictw ortodoksyjnych i sjonistów, które z powodu świat zaczął pragnęły do ostatniego dnia, następnie komitet gospodarczy polski (endecja), która w dalszym ciągu jeszcze pertraktuje i radzi, ludowcy żydowscy którzy również prowadzą jeszcze pertraktacje z poszczególnymi związkami oraz grupy sanacyjne które wczoraj jeszcze radziły o zblokowaniu.

Nikt więc w dniu wczorajszym do głównej komisji wyborczej list kandydatów nie składał, wobec czego komisja

przystąpiła do czynności sprawdzania list.

W myśl regulaminu wyborczego, główna komisja winna w ciągu trzech dni powiadomić ośrodek wyborczy o zatwierdzeniu listy, względnie o zmianach i uzupełnieniach, jakie należy jeszcze poczynić, aby lista pozostała ważną.

W ten sposób pełnomocnicy list złożonych pierwszego dnia t. j. 26 b. m. otrzymują zawiadomienia z głównej komisji w dniu 29 b. m., i t. d. ci zaś, którzy złożą listy ostatniego dnia, otrzymają zawiadomienia w dniu 2 października.

Dnia 3 października zaś przewodni-

czący głównej komisji wyborczej ogłosi zatwierdzone listy w miejscowych piśmieciach. (s).

W dniu wczorajszym zgłosił się do przewodniczącego głównej komisji wyborczej mąż zaufania komitetu wyborczego Bloku lewicy socjalistycznej, który skreślił z listy kandydatów dwa nazwiska, motywując to zrzeczeniem się przez nich mandatów. (s).

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym następujące komitety ułożyły listy swych kandydatów:

POLSKI KOMITET GOSPODARCZY (ENDECJA). Na pierwszych miejscach

swoją: 1) Bronisław Michałowski inżynier, 2) Ks. prał. Wacław Wyrzykowski proboszcz katedralny, 3) Józef Pogonowski dyrektor Towarzystwa Kredytowego, 4) Kazimierz Popielewski inżynier, 5) Wiktoria Credowa nauczycielka, 6) Władysław Łyszkowski b. wicewojewoda, 7) Andrzej Lewandowski mistrz szewski podstarszy cechu, 8) Zygmunt Fiedler przemysłowiec, 9) Janina Kwiatkowska nauczycielka, 10) Dr. Józef Kalisz lekarz, 11) Gustaw Żulawski inżynier.

SJONISCI: na pierwszych miejscach figurują nazwiska dr. Rozenblatt, I. Bialera, Jawnika Joela, B. Walisa i inż. Praszkiara.

ŻYDOWSKI BLOK DEMOKRATYCZNY, (ludowcy) który miał już ułożoną listę, zmienia ją w dniu dzisiejszym o tyle, iż do bloku przystąpiły jeszcze dwa związki, których reprezentanci otrzymają czołowe miejsca. (s).

Pieniądze do Gdańska można wysłać pocztą.

Dyrekcja poczt i telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku komunikuje, iż dotychczasowe ograniczenia w przekazywaniu pieniędzy z Polski do Gdańska przekazami pocztowymi i telegraficznymi do polskiego urzędu pocztowo-telegraficznego Nr. 1 w Gdańsku zostały o tyle zmienione, że od 1 października roku bieżącego urzędy pocztowe w Polsce przyjmować będą wpłaty na przekazy pocztowe i telegraficzne i przekazy P. K. O. do Gdańska do kwoty 450 zł. od jednej osoby w ciągu jednego dnia, bez wymaganego dotychczas zezwolenia z sądu skarbowego.

Przy wysyłce do Gdańska kwot ponad 450 złotych przekazami pocztowymi i telegraficznymi i P. K. O., tudzież przy przesyłaniu do Gdańska pieniędzy i walorów w listach wartościowych, bez względu na wysokość kwoty, musi wysyłający przedstawić urzędowi pocztowemu przy nadaniu odpowiednio zezwolenie odnośnej izby skarbowej, natomiast przy przesyłaniu pieniędzy z Gdańska do Polski — za pośrednictwem polskiego urzędu pocztowo-telegraficznego Nr. 1 w Gdańsku — niema żadnych ograniczeń.

Teatr Miejski w Łodzi.

W niedzielę, d. 2 października o godzinie 11.30 w południe tylko jedno przedstawienie po cenach popularnych

Jaś i Małgosia

Baśń-Opera Humperdinka. Bilety w cukierni B. Gostomskiego, Piotrkowska 76



Łódka, poczciwa rzeka.

Niesłusznie mamy w pogardzie Łódkę, tę małą, brudną, a w istocie najpoczciwszą rzeczulkę pod słońcem...

W czasie, gdy ze wszystkich stron świata dochodzą nas wieści o katastrofalnych powodziach, gdy zupełnie zakonspirowane, a miniaturowe strumyki występują z brzegów, zalewają wsie i miasteczka,

i wyprawiają jaknajdzielsze awantury, — Łódka nie solidaryzuje się z koleżankami „po fachu”, lecz spokojnie płynie sobie rysztykiem i w skromności ducha narzuca o wspaniałej przyszłości, kiedy w czeluściach jej fal figlarne harce czytnie będą podwodne łodzie.

Łódka! Co za płynąca poczciwość!... Pomyślcie, cożyby było, gdyby istota Łódka była wielką rzeką, gdyby „buntowała” się i „rewolty”, czyniła, jak inne rzeki Europy!...

Łódzianie cieszą się, że Łódź jest grodem, nie położonym nad żadną rzeką!...

...bo gdyby Łódka była rzeką...

Przedewszystkiem aktualna stałaby się kwestja budowy mostów. Gdzie jest budowa, tam jest często magistracka afera. Mielibyśmy więc „afery mostowe”, na wzór łagiewnickiej.

A gdyby tak Łódka wylała?!... Nie wątpi, że prasa opozycyjna nie omieszczałaby napisać, że magistrat jest „winowajcą”... Magistrat przysłałby sprostowanie, sądząc, iż klin klinem się wybija t. j. że powódź można zwalczyć wodą...

Dr. Ficma, korzystając z okazji wygłosilby okolicznościowe przemówienie o enperowskim poglądzie na magistrat, zeglarstwo rzeczne, pornografię, sadyzm, homoseksualizm, kaporfalgie i przerywaną ciążę, zaznaczając skromnie, iż w najbliższej przyszłości ogłosi traktat o sobie, oczywiście, na koszt rady miejskiej.

Gdyby Łódka była rzeką...

Minister Składkowski napewno wydałby rozkaz publicznego prania brzdęków i mycia brudnych rąk.

„Uśmiech losu”

SEWSKI:
O wszystkim mogiem marzyć w moim nędznym życiu, tylko nie o miłości. Czyż to uczucie dla takich nędzarzy i wykołajców, jakim ja bytem? Roześmiałbym się nawet, gdyby mi powiedziano, że znajde kobieta, która potrafi mnie pokochać.

I znalazłem wtedy, kiedy się wkradłem do pani domu w najnieczystszej roli, żeby ją oszukać i sprzedać. Z tego brudu i błota, w którym się pograżyłem, los się do mnie uśmiechnął. Nie mnie ukarał nędzarza, tylko tego lotra, który chciał wyzyskać moją nędzę. Ja z nim nie skończyłem jeszcze rachunków. I znajdę teraz siłę, bo będę walczył o panią, — pani szczęście.

IRENA:
Nie, nie. Niech pan nie buździ we mnie złudzeń. Ja przyszedłam do pana, bo mi tak źle na świecie... Boję się...

SEWSKI:
A ja teraz dopiero nie boję się życia!

**SEWSKIEGO gra JÓZEF WĘGRZYN.
IRENE IADWIGA SMOSARSKA**

Temperamenty wyborcze

muszą być nieco pohamowane

Wobec zajęć, jakie miały miejsce na niektórych wiecach przedwyborczych, władze bezpieczeństwa publicznego przedsięwzięły energiczne środki, mające na celu hamowanie temperamentów i niedopuszczenie do używania argumentów zbyt „dobitnych”.

Na wiecach będą czuwać policjanci, jak zwykle w miejscach publicznych, i w wypadku zakłócenia spokoju publicznego lub gwałtu publicznego, będą interwenjowały, a winni zostaną przekazani władzom sądowym. (b)

Chojny będą miastem

Zbyt ciasno jest im w ramach ustaw gminnych.

Wśród mieszkańców Chojen powstała myśl podjęcia starań w kierunku przekształcenia gminy Chojny na miasto. Zbyt ciasne ramy ustaw gminnych krępują rozwój budowlany i regulację ulic tej miejscowości, liczącej 12000 mieszkańców. Na czele akcji zmierzającej do przekształcenia Chojen na miasto stoi pan Rydlewicz, znany działacz społeczny na tamtejszym terenie.

Jak się dowiadujemy władze powiatowe zajmują wobec tych starań stanowisko przychylnie i przystępują do rozpatrywania tej doniosłej dla Chojen sprawy już po najbliższym posiedzeniu sejmiku i wydziału powiatowego.

HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1878.

Sytuacja gospodarcza.

Niemal niespostrzeżenie dla szer-
szych kół znikło hasło gospodarcze, sil-
nie lańsowane i popierane jeszcze przed
dwoma miesiącami. Nie słychać już ja-
koś o waloryzacji cel.

Stoi to niewątpliwie w związku z po-
prawą bilansu handlowego. Ci, którzy
domagali się waloryzacji cel, uzasadnia-
li swe postulaty niebezpieczeństwem dal-
szej passywizacji bilansu. Przepowiadali
półmiliardowe saldo ujemne na rok.

Tymczasem istniejące środki ochron-
ne okazały się wystarczające. O walory-
zacji cel uciechło, skoro ostatni bilans
miesięczny dał niespełna 10-milionowe
saldo ujemne.

Stało się, jak widać, dobrze, iż rząd
nie spieszył się z realizacją projektów.
Wyrzucano mu to bardzo, ganiąc żół-
wą politykę. Dzisiaj można znacznie
obiektywniej przemysleć sprawę ko-
nieczności wzmocnienia ochrony poszcze-
gólnych (tutaj akcent!) gałęzi, aniżeli
można to było zrobić w lipcu, kiedy o-
głoszono dane czerwcowe.

Łatwo przyznać wysokie stawki cel-
ne, a trudniej je potem odjąć. W spra-
wach celnych tak już jest, że każdy krok
protekcjonistyczny (inaczej liberalny)
przesadza na długi czas drogę, którą się
ma iść dalej. Ci, którzy korzystają ze
zwolnień, uważają ją predko za prawo
nabyte i nie chcą się go wyrzec.

Dalej patrzący obrońcy hasła gene-
ralnej waloryzacji cel uzasadniają ko-
niecznością obrony przemysłu nie dzi-
isiaj, a wtedy, gdy wobec dopływu ob-
cych kredytów towarowych (po pożycz-
ce) obce towary agresywniej wystąpią
w konkurencji. Jest to inna sprawa, zwa-
żana wszak z ogólną trwałą budową na-
szej przyszłej polityki celnej (waloryza-
cja była pomyślana jako środek doraź-
ny). Do tej sprawy wrócimy przy o-
kazji.

Według ostatniego wykazu stanu
rachunków Banku Polskiego za dekadę
10—20 września obieg biletowy tej in-
stytucji zmalał o 5,79 miliona złotych.
Jest to już druga dekada malenia tej cy-
fry. Z kulminacyjnej cyfry 793,8 milj. zł.
spadł obieg do 778 milj. Utwierdza to w
przekonaniu, że obawy komplikacji z tej
strony były i są przynajmniej narazie
płonne i że Bank zachowuje swa swobo-
dę manewrowa.

Jest zrozumiałem, że dopływ zagra-
nicznych kapitałów do Polski pozostaje
w pewnym związku z dopływem ich do
Niemiec. Związek ten między innymi jest
i taki, że dopływ (bezpośredni, nie za
pośrednictwem niemieckim) musi być
w stosunku odwrotnej proporcjonalności
do zdolności chłonnej rynku niemieckiego
Niemcy, jako poszukujący pożyczki —
wobec opinii, jaką mają u inwestora —
merykańskiego — są bardzo silnym
czynnikiem.

Z tego punktu widzenia bardzo do-
nieście sa informacje o odczuwaniu już
w tej chwili powtórnym przesyceniu
Niemiec obcymi kredytami. Schacht za-
mierza podjąć politykę restrykcji, któ-
rej — przynajmniej według zapewnień
publicznych — zaniechał po ostatnim
kryzysie.

Rozważana jest w Berlinie sprawa
ustalenia dla „Zulassungstelle“ (instytu-
cja, kwalifikująca pożyczki zagraniczne)
nowego kryterium, które pozwoliłoby
ograniczyć dopływ kredytów. Dotąd by-
ły dwa kryteria: 1) czy potrzeba jest na
tyle pilna, że pożyczający nie może po-
czekać i ki rynek wewnętrzny dostar-
czy mu kapitałów, 2) czy pożyczka prze-
znaczona jest na cele produkcyjne. Obe-
nie ma dojść trzecie kryterium: do-
puszczalność pożyczki ze względu na
zasadnicze linje polityki walutowej, co
oczywiście jest jednoznaczne z poważ-
nym ograniczeniem.

Nowa tendencja berlińska niewątpli-
wie zachęci czynniki nowojorskie do
wzmocnienia ekspansji kredytowej w
innych krajach Europy środkowej. Już
i tak co przeźorniejsi na Wall-Street za-
rzucają niebezpieczną jednostronność
dotychczasowym emisjom.

SZKOŁA TANCA

ST. ZABORSKIEGO

ul. Narutowicza 31, I piętro front.

Rozpoczyna kursy tańców salonowych i balet-
owych. Lekcje w grupach i oddzielnie.
Zapisy codziennie 3—4 pp. i 7—9 w.

W notesiku businessmana.

8 PROC. POŻYCZKA DILLONA w dal-
szym ciągu zwyżkowała w ubiegłym tygodniu
na giełdzie nowojorskiej, dochodząc do 100 i
jednej czwartej (zeszły tydzień 100 i jedna
ósma). Natomiast cyfra obrotów temi papiera-
mi spadła z 901 tys. dol. na 618 tys. dol. Rów-
nież uzyskała pożyczka dolarowa z 1920 r., do-
chodząc do 85 (poprzedni tydzień — 84 i trzy
czwarte).

NA RYNKU ZBOŻOWYM sytuacja jest o-
becnie całkowicie zrównoważona. Dowód jest
jednak niezbyt wielki. Młynarze przewidując,
że ceny obecne są dobrze ustalone i nie zamie-
rzając wobec tego unieruchomić kapitałów w
zapasach surowca nie spieszą się z zakupami.
Ostatecznie więc panuje równowaga. W roku
zeszłym o tej porze rynek stał pod znakiem po-
ważnych zakupów ze strony młynarzy, którzy
w przewidywaniu zwyżki uzupełniali swe za-
pasy. — Na rynku warszawskim nastąpiły pier-
wsze oferty zboża rosyjskiego. Żądano za 100
kg. żyta: 4,5 dolara, a pszenicy — 6 dcl. Do
transzacji nie doszło. Ceny warszawskie obo-
nie sa: żyto — 41 zł., pszenica 51—52 zł.

BROWN BOVERI, Polskie Zakłady Elek-
tryczne otrzymały koncesję na budowę elektro-
wni okręgowej, która będzie największą na Gór-
nym Śląsku. Kapitał inwestowany — 12 milj.
złotych; budowę finansują banki szwajcarskie.

STREJK WŁOSKI na tle ekonomicznym roz-
począł się w Warszawie we firmie przemysł-
wo-handlowej Sp. Akc. L. J. Borkowski (Elbor).

WAGONY NA ZESON JESIENNY zakontrak-
towało ministerstwo komunikacji w Austrii. We-
dług umowy kolej austriackie dostarczyć mają
100 wagonów-węglarek. Wagony te przezna-

czone będą dla transportu polskiego węgla do
Austrii, co dla całości taboru stanowić będzie
znaczące odciążenie w okresie, kiedy P. K. P. spo-
dziewają się znacznego ożywienia transportów
towarowych.

CIĄGŁA PODWYŻKA DRZEWA NA PNII w
lasach rządowych spowodowała protest przemy-
słowców drzewnych. Zainteresowani złożyli od-
nośnym organom obszerny memoriał, wskazu-
jąc na konieczność większego stabilizowania
cen. — Stwierdzić wszakże wypada, że pomimo
drożnienia surowca zakłady tartaczne pracują
bardzo intensywnie.

NA RYNKU KOLONIALNYM tendencja
wzmocniła się. Wpłynął na to wzrost spożycia,
związany z sezonem. Nie bez wpływu jest o-
czywiście ogólna silna tendencja na rynkach za-
granicznych. — Ryż sprowadza się obecnie do
Polski w stanie surowym i luszczący się go w lu-
szczarni w Łodzi, Gdyni i Krakowie.

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE wpłynęły hamująco
na ostatnie ożywienie na giełdzie. Nie mniej
nastroje są bardzo optymistyczne. Wobec tego
spodziewają się po świętach żydowskich poważ-
niejszych zwyżek.

SP. AKC. ZIELENIEWSKI (Polskie Fabryki
Maszyn i Wagonów — Kraków, Lwów, Sanok),
jak z ogłoszonego bilansu wynika, zamknęły rok
1926 czystym zyskiem 856 tys. zł. Dochód bruto
z produkcji 3,78 milj. zł.

WYTWÓRCZOŚĆ CYNKU surowego w pol-
skich hutach wyniosła w ciągu 8 mies. bieżą-
cego roku 85,328 tonn, to jest o 7 procent więcej,
aniżeli w roku 1926. Przy obecnym tempie prac
wytwórczość hut wyniesie w roku bieżącym o-
kolo 150 tys. tonn (w r. 1926 — 123 tys.).

Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki“).

DYWIDENDA BANKU OF ENGLAND.

London, 28 września.

Na zebraniu generalnem Banku of England
oświadczone, że z czystego dochodu 696.000 fun-
tów szterlingów wypłacono będzie dywidenda
półroczna 6 pro. Zgodnie ze statutem odpisa-
no 3.022.000 funtów. Budowa nowego gmachu
Banku kosztuje 5 milionów funtów; pokryta jest
z funduszy dyspozycyjnych, pozostałych w la-
tach poprzednich oraz w ciągu roku, kiedy do-
konywano przebudowy. Wykaz Banku wyka-
zuje zmniejszenie się obiegu banknotów o 0,47
a zapasu złota o 0,6, natomiast przyrost depo-
zytów państwowych o 10,1 oraz depozytów
prywatnych o 0,53 milj.

NOWY PRODUKT JEDWABU SZTUCZ- NEGO I. G.

Berlin, 28 września.

I. G. Farbenindustrie ma do zaoferowania
dalszy postęp w dziejach produkcji jedwabiu
sztucznego. Wyprodukowała mianowicie obok
jedwabiu „Agfa“ i „Agfa-Travis“ jeszcze droż-
szy gatunek jedwabiu, który wypuszczony bę-
dzie na rynek pod nazwą „Travis“.

Tkaniny z nowego gatunku jedwabiu pre-
dukować będzie współpracująca z I. G. Farben
industrie fabryka Christian Dierig w Oberlan-
genbielau.

Jakie podatki

muszą być teraz zapłacone.

Poniżej podajemy wykaz podatków
państwowych, znajdujących się w toku
egzekucji:

1) Zaliczka podatku przemysłowego
za II kwartał 1927 dla przedsiębiorstw
płacących kwartalnie, której przedłużo-
ny termin płatności upłynął dnia 15 lip-
ca r. b. płatna jest z karą za zwłokę, li-
cząc karę wstecz od dnia 30 maja r. b.

2) Zaliczka podatku przemysłowego
za II kwartał b. r. dla przedsiębiorstw,
płacących kwartalnie, której przedłużo-
ny termin płatności upłynął 15 sierpnia
b. r. płatna jest z karą za zwłokę, licząc
karę wstecz od 30 lipca.

3) Podatek przemysłowy od obrotu
przedsiębiorstw, placących miesięcznie,
za miesiące od 1 stycznia do lipca b. r.
włącznie.

4) Podatek dochodowy za rok 1927.
Połowa podatku od zeznanego dochodu
za rok 1926. Od wymiaru za rok 1927
ściągany jest z karą za zwłokę, licząc
od dnia 15 maja b. r.

5) Podatek od nieruchomości za I i II
kwartał r. b.

6) Podatek od lokali za I, II i III kwar-
tał b. r.

Dla orientacji podatników podajemy
poniżej przepisy ostatniego zarządzenia
ministerstwa skarbu, w sprawie poboru
następnej raty podatku majątkowego.

W myśl tego zarządzenia:
a) płatnicy wyższych stopni, t. j. ci,
których majątek oszacowano powyżej
10 tysięcy zł. uiszcili mają ratę w wyso-
kości 0,8 procent od szacunku majątku,
ustalonego w 1925 r. przy definitywnym
wymiarze podatku majątkowego.

b) płatnicy niższych stopni, nie pod-
legający zwyższe kontyngentowej, obo-
wiązani są uiszczyć resztę przypadającego
od nich podatku majątkowego.

Rata płatna jest w dwóch równych
częściach: pierwsza do dnia 15 listopada
da 1927, zaś druga do dnia 15 stycznia
1928 r.

Płatnikom, którzy nadpłacili dotych-
czasowe raty, nadpłacone kwoty zali-
czone będą na pokrycie należności płat-
nych obecnie.

Zwracamy uwagę, że urzędy skarbo-
we względnie izby skarbowe, w najbliż-
szym czasie zawiadomią o wysokości
podlegających ściąganiu zaległości.

Podatek przemysłowy na rok 1927
od obrotu, osiągniętego w sierpniu b. r.
płatny jest bez odsetek zwłoki do dnia
29 b. m.

Podatek dochodowy od uposażeń
płatny jest w terminie dni 7 od dokon-
anego potrącenia.

Powrócił

LeKarz-dentysta

Roman RITT

Piotrkowska 126, tel. 23-88.

SPLENDID

20 NARUTOWICZA 20

Tylko dziś i jutro!

„BLASKI i NĘDZE życia KURTYZANY“

Dramat w 10 aktach osnuty na tle znakomitej powieści Balzaka
spolszczonej przez Boy'a Żeleńskiego.

W rolach głównych:

Wytworna **Andrée la Fayette** oraz „Król niesamowitej
maski“ potentat ekranu

PAWEŁ WEGENER

Wzruszająca pełna emocjonujących momen-
tów treść!

Genjalna realizacja poszczegól-
nych etapów akcji!

Sensacyjne podłoże!

Olśniewający przepych wystawy!

Bogactwo i nędza współczesnego

życia paryskiego!

Dwa środowiska: Wielki świat i

półświatk!

Początek seansów o godz. 4.30 po południu.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 28 września 1927.

GOTÓWKA: Dolar 8.91. CZEKI: Holandia
358.70, Londyn 43.535, Nowy Jork 8.93, Paryż
35.11, Praga 26.51, Szwajcaria 172.52, Wiedeń
126.20.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE
Dolarówka 59.75, 8-proc. konwersyjna 102.50,
5-proc. konwersyjna 61, 5-proc. konwersyjna ko-
lejowa 58, 8-proc. B-ku Gosp. Krajowego i Rol-
nego po 92, 4 i pół-proc. listy zastawne ziemskie
zł. 59, 8-proc. m. Warszawy zł. 77—76.65, 5-pr.
m. Warszawy zł. 67.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 133.50, Bank Handlowy
124—126, Bank Przem. Lwów 105, Bank Polski
150—150.50—148, Bank Zarobkowy 93.50—94.25.

Częstocice 3.40, Cukier 5.45—5.50, Węgiel 108,
Cegielski 44, Lilpop 32—32.25—32, Modrzejów
9.60—45, Ostrowieckie 93—95, Parowoz 55,
Pocisk 2.90—2.95, Rudzki 63.50—62, Staracho-
wice 73.50—71.25, Ursus 18—18.25, Zawiercie 39,
Żyrardów 19, Borkowski 3.60—3.65, Haberbusch
155—156, Spirytus 32.

Dolar w Łodzi.

Przy minimalnym ruchu obracano
wczoraj dolarami na łódzkim rynku wa-
lutowym po kursie 8.91 i pół w płaceniu
i 8.92 i pół w żądaniu. Tendencja spo-
kojna. Podaż materiału dostateczna.

Dzieci bez dzieciństwa.

Chłopcy we frakach i długich spodniach, t. zw. „pikolacy”.
Wychowują się w atmosferze rozpusty, spekulacji i cynizmu.

Czy przyjrzelicie się kiedykolwiek pikolakom? Są to jeszcze dzieci, mający najwyżej 10 lat. Widziałem nawet jednego, który wyglądał jakby nie miał więcej ponad siedem lat. Może właśnie dlatego szczylił się nim lokal restauracyjny, w którym pracował. On był taki miły i goście bardzo go lubili, gdy z tacą podchodził do stołu. Ubierano go naumyślnie jak dorosłego: smoking, biały gors z błyszczącymi spinkami, długie spodnie z szerokimi, jedwabnymi lampasami i lśniące lakierki.

Słowem — poza służbą wyglądał jak lilipuci dandys, stały bywalec nocnych spelunek, zawodowy kobieciarz, typ z pod ciemnej gwiazdy.

Tylko oczy miał trochę zmęczone. Widziałem go kilka razy i zawsze przypominał mi widzianą ongiś w cyrku małą malpę.

To zwierzątko również ubierano modnie, bo to bawiło publiczność, dawano mu nawet cylinder, rękawiczki i lasceczkę.

A ona łapka ciągnęła swego pana za poły fraka i patrzyła na niego swymi śmiesznymi, dziecinnymi oczkami.

— Słuchaj — mówiła swemu oczyma — chcesz koniecznie, żebym jadła widelcem i łyżką, jechała na rowerze, nosiła smoking i cylinder, choć żadna malpa od urodzenia nie widziała podobnych rzeczy. Oczywiście, jeżeli ty tak chcesz, to ja, malenka, muszę cię słuchać... Ale pamiętaj, że ja mam zaledwie dwa lata tak samo jak twoje dziecko — wiem o tem — które spoczywa teraz spokojnie w białym łóżeczku, a teraz jest noc i tak jestem zmęczona i tak chciałabym rzucić to wszystko, skoczyć na czterech łapkach jak Pan Bóg przykazał, położyć się i spać, spać, spać...

Pikolaki — tak samo mali, mogą się poskarżyć, że są zmęczeni i że życie nazbyt wczesnie odbiera im dzieciństwo.

Czy przyglądaliście się im kiedykolwiek szczególnie w kawiarniach — miejscach gdzie od świtu do zmroku tłoczy się różnobarwny tłum, gdzie dokonują się najzawilszych transakcji, gdzie, zdaje się, samo powietrze przesycane jest kupem i sprzedażą, ostatnimi wahaniami cen, spekulacją i cyframi.

Ci mali, wychudli chłopcy, lawirujący między stolikami ze zreżnością prawdziwych akrobatów — nie są miłośnikami świadkami tego, co się wokół nich dzieje. Pośrednio stają się również uczestnikami mimo woli, albowiem posługują się często od stolika do stolika z probnymi poleceniami i w ten sposób zażywają się oni z giełdą, z cenami, z dyktando przelania z pustego i prosto do wody, czy oni sami pokrywają nie spekulując swymi pieniędzmi zarobionymi w nocie czola.

Na tych dziecinnych twarzach widać już coś obcego, jakbydy oni już przejęli tajemnicę ludzi dorosłych.

Nie żałujecie takiego chłopca angielskim lub francuskim zdaniem. On was zrozumie. On zna wszystkich bywalców kawiarnianych, wszystkie ko-

biety, które tak często korzystają z jego usług, jako pośrednika, potrafi już z jednego spojrzenia określić nieomylnie każdą nową twarz, przynajmniej w sensie stosunku do waluty i towaru.

Przypominam sobie, że pewnego razu wstąpiłem do kawiarni w czasie gorączki giełdowej. Zwykłych bywalców wówczas niema są tylko ludzie giełdowi. Tacy nie siadają przy stoliku, nie mają na to czasu. Tacy mają tysiące spraw do załatwienia, muszą pogadać z człowiekiem, stojącym przy drzwiach, biegną nagle na drugi koniec sali, nie omiatając działy, stojącego przy oknie — słowem tacy nie myślą nawet o pół czarnej.

A ja, wszedłszy do kawiarni, od razu usiadłem przy stoliku i zażądałem pół czarnej. Pikolo rzucił na mnie tylko jedno spojrzenie i ręczę, że lepiej mnie zrozumiał i poznał niż wszyscy moi wychowawcy i profesorowie, którzy mieli kiedykolwiek ze mną do czynienia.

Pomyślcie tylko — w takiej chwili, gdy wokół kipi jak w kotłach, gdy słychać tylko o dolarach, welurach, gabardinach i bostonach, przychodzi sobie ktoś i prosi poprostu o pół czarnej.

Oczywiście, że podał mi o co prosiłem, ale jak on na mnie spojrzał. Boże, jak on spojrzał! Nie mógł patrzeć na

mnie z góry gdyż wzrost jego wynosił najwyżej trzy ćwierci metra, ale sądząc z jego wzroku, patrzył na mnie z wysokości wieży Eiffla.

Po upływie trzydziestu minut kawiarnia opustoszała i mój pikolo wykradł się tylnymi drzwiami na dwór. No, sił czarna marynarka i długie spodnie, ale na podwórzu bawili się jego rówieśnicy i on w ciągu dwóch minut — więcej czasu nie miał — zdążył wskoczyć komuś na plecy i samemu nastawić komuś kark, uderzył kogoś w twarz i samemu otrzymał policzek, zatoczył koło na podwórzu, rzucił kamieniem w kota, zaszczekał jak pies, zapiął jak kogut, dwa razy wywinął koziołka, zaświstał, klasnął w dłonie i wrócił do kawiarni jakbydy nigdy nie...

I przekonałem się wówczas, że on wcale nie jest taki straszny, że mimo wszystko to przecież jeszcze dziecko, wielkie dziecko.

I gdy ogrody i parki napelniają się dziećmi, gdy drzewa złożą się słońcem i słychać śpiew ptasząt, żal mi bardzo tych malców w czarnych marynarkach, sztywnych kołnierzykach i długich spodniach...

Dzieci — bez dzieciństwa.

Joter.

Wiele słońca i pogody przyniesie październik.

Wedle zapowiedzi słynnego wiedeńskiego meteorologa, Adolfa Brieskorna, będzie miesiąc październik dla środkowej Europy, do której zalicza się również i Polska, wyjątkowo ciepły i słoneczny.

Od 1—16 października będziemy się rozkoszowali pogodą i ciepłem. Około 17 nastąpi oziębienie temperatury. W górach spadną pierwsze śniegi.

Miedzy 20—23 nastaną niewielkie deszcze i nocne przymrozki. Od 25 do końca miesiąca ustali się znów słoneczna pogoda, przy znacznym obniżeniu się temperatury.

AKTYWNOŚĆ HANDLU ROSYJSKIEGO.

Moskwa, 28 września. Eksport rosyjski przez granicę europejską wzrósł w ciągu pierwszych 10 miesięcy roku gospodarczego z 538 na 633,3 milj. rubli, podczas gdy import zmniejszył się z 634 na 558 milj. W ten sposób zamianst zeszłorocznego salda pasywnego w wysokości 96 milj. rubli zanotować można w nowym roku gospodarczym saldo aktywne 75 milj. rubli.

Eksport przemysłu w jednym tylko miesiącu czerwca wykazuje w porównaniu z tym samym miesiącem poprzedniego roku wzrost o 63 proc., który przypisać należy głównie silnie wzmożonemu eksportowi nafty. Godny uwagi jest fakt, że wzmożł się także wywóz nafty do Anglii. Anglia co do nafty jest w dalszym ciągu jednym z największych klientów Rosji (pierwsze miejsce zajmują Włochy, drugie — Anglia trzecie — Francja, czwarte — Niemcy). Towarzystwo Russian Oil Products rozwija swe operacje na rynku angielskim pomimo kontrpropagandy firm konkurencyjnych.

OGRODICZENIE PRODUKCJI PRZĘDZY ANGIELSKIEJ.

London, 28 września. Przedzalnio w Lancashire zawarły w Manchesterze umowę, mającą na celu ograniczenie produkcji.

DEPRESJA GOSPODARZA WE FRANCJI.

Paryż, 28 września. Wzmagający się we Francji kryzys gospodarczy skłania przedsiębiorstwa do masowych redukcji pracy. Przedewszystkiem zwalnia się włochów, polaków, Czechów i Węgrów. Deklaracje danych statystycznych w tej sprawie nie ujawniono. Ta redukcja francuskiej „rezerwy armii pracy” wynosi jednak 5 do 6 tysięcy ludzi tygodniowo, tyle bowiem cudzoziemców-robotników opuszcza Francję co tydzień wskutek utraty zajęcia.

GIELDY ZAGRANICZNE.

(Polska Agencja Telegraficzna)
London, 28 września. Zamknięcie. Nowy Jork 4,86 19/32, Holandia 12,13 11/16, Francja 123,40, Belgia 34,94 25, Włochy 89,18, Niemcy 20,43 25, Szwajcaria 25,23 5/8, Hiszpania 27,74, Danja 18,17, Szwecja 18,09 25, Norwegia 18,46, Portugalia 98, Helsingfors 193, Praga 164,18, Wiedeń 34,51, Warszawa 43,50.

Paryż, 28 września. Zamknięcie. Londyn 124,02, Nowy Jork 25,48 25, Belgia 35,5, Hiszpania 44,6, Włochy 139, Szwajcaria 49,25, Holandia 102,2, Rumunia 15,90, Niemcy 60,7.

Gdańsk, 28 września. Zamknięcie. 100 złotych 57,56—57,70, 100 dolarów 514,85—516,15, czek na Londyn 25,07, teleg. wypłaty na Berlin 122,547—122,853, na Warszawę 57,51—57,55.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

w dniu 28 września 1927.
London 43,50, Zurich 58, Berlin wypłata na Warszawę 46,85—47,05, na Katowice 46,825—47,025, Gdańsk 57,56—57,70, wypłata na Warszawę 57,51—57,65, Wiedeń czek 78,99—79,27.



SPLENDID WKRÓTCE!

Podwójny program!

Panienka bez przeszłości

— oraz —

Białe róże

Wzruszający dramat najnowsz. produkcji

WKRÓTCE!

SPLENDID

Dr. LEON SZAJEROWICZ powrócił

Choroby wewnętrzne i kobiece
RAUGUTTA 8, tel. 35-71.
Przyjmuje od 10 do 11 r. i od 5—6 pp.

SKŁAD FUTER i Zakład Kuśnierski J. SZWARCMAN

Arutowicza 42 (sklep frontowy)
Złota gotowe futra damskie i męskie z skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach

Dr. ST. BIBERGAL

MONIUSZKI 11. Tel. 63-22.
Choroby skórne i weneryczne, elektroterapia.
Przyjmuje od 8—10 r. i od 5—8 wiec

Mieszkanie

w okolicy Głównej i przyległych ulic od 4 do 7 pokoi z wygodami zaraz poszukiwane.

Oferty sub. „Pierwszorzędne”.

Weksle sowieckie dyskontuje

na dogodnych warunkach. Oferty „Wnieszorg” Kurjer Warszawski, Krakowskie Przedmieście 40

Dr. med. H. GUTSZTADT

Akuszerek ginekolog powrócił
Zachódnia 62 (C. giełniana 23) tel. 29-52
przyjmuje od 12—2 i od 4—7 wiec

Dr. med. IGNACY MARGOLIS

choroby oczu przyjmuje
Aleje Kościuski 13
Przyjmuje od 12—2 i od 7—8.



Tarby lakiery i przybory malarzkie

ALEKS. MILLER i SKA
Łódź, Przejad 4.

Rytmiki i Tańców Plastycznych

DAISY SMITH
ul. Południowa 10
(lokal szkoły tańców D. Frydwalda)

Kancelaria czynna tylko w w orki i czwartki od 10—1 i od 2—4 po poł. Kompletu dla pań. Dzieci przyjmowane sa od 10—11.

Kursy Rytmiki, Gimnastyki i Tańca Artystycznego

H. Krukowskiej i L. Boruńskiej
w Łodzi, ul. Wólczańska 57, I p. (lokal własny)

Z dniem 1 października utworzone zostają komplety równoległe. Zapisy w sekretariacie codziennie od 11—15—7

Dla pracujących kursy wieczorowe

Budynek fabryczny

składający się z widnych i ładnych sal, ogółem około 2000—2500 metr. kw., możliwie najbliższe centrum Łodzi, poszukuje się celem kupna

Oferty z podaniem ceny do adm. Rep pod „Fabryka”

UWAGA -- WĘGIEL

która większa firma węglowa dostarczy lepszym konsumentom węgiel na raty miesięczne. — Zgłoszenia pod „Węgiel” do adm. Rep.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet denty. — styczni przy Górnym Rynku, — Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-jej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kafa, krwi, płwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na miejscu Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosiężne.

W niedziele i święta do godz 2 po poł

Zamienie

3 pokojowe mieszkanie z kuchnią w śródmieściu na 4—5 pokojowe, słoneczne z wygodami. — Of. pod „B.Z.” z podaniem adresu

Data 29 września 1927 roku o godzinie 10 rano w Łodzi przy ul. Magisterskiej 21 u KOPLA GUTMANA i PERLBERGA odbędzie się

LICYTACJA
2 sztuk weluru i gatunku na sumę zł. 300 otaks. po 7 zł. metr.

KINO „IMPERIAL”

16. ZAWADZKA 16.

Dziś! Uroczyste otwarcie sezonu zimowego! Dziś!

Dyrekcja kino-teatru „Imperial” przystępując do sezonu zimowego, na otwarcie tegoż wystawia arcydzieło filmowe najwyższej kategorii pod tytułem:

SYN MARNOTRAWNY

Monumentalny film ten obsadzony jest przez najwybitniejszych artystów z Gretą Nissen, Ernestem Torrence, Noah Beery, R. Haffonem i W. Collierem na czele. Początek przedstawień o godz. 4-ej.



FOSFATYNA FALIERA

NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI
SMACZNY I WZMACNIAJĄCY
Niezbędny podczas odłączania od piersi i w okresach rośnięcia
Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości
Niezaprzeczona odżywka dla matek i rekonesansentów.

ŻĄDĄCIE SŁYNNEJ MARKI FRANCUSKIEJ
FOSFATYNA FALIERA
WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW.
Paryż, 6 rue de la Tacherie.

L. Suchowski

stroiciel fortepianów

zamówienia osobiście i listownie przyjmuje
tylko **Nawrot 1a.**

Zgubiono broszkę

z dużymi brylancikami i dwiema perełkami na ulicy Piotrkowskiej od Nr. 164 do Moniuszki.
Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem na ul. Piotrkowską Nr. 164 m. 6

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamiam Sz. Panie, iż
p. Bronisław
po wystąpieniu ze swej spółki Konstancyńska 12 **pracuje obecnie w moim zakładzie przy ul. NARUTOWICZA Nr. 9.**
Z poważaniem **J. Sobolewski.**

KURSY STENOGRAFIJ



w ŁÓDZKIM ZWIĄZKU STENOGRAFÓW
UL. PRZEJAZD 19 (Kilińskiego 93)
Wobec dalszych i licznych zgłoszeń, Sekretariat zawiadamia, iż z dn. 1 października r. b. zostaną uruchomione komplety równoległe.
Zapisy i informacje codz. od 6-8 w.

Bajecznie tanio! Włeczne szyldy blaszane

„dozorca” po 20 gr
„dzwonek do dozorczy” po 20 gr
„klucz u dozorczy” po 20 gr i t. p.
dostarcza jedynie
E SZULC
Piotrkowska 234
tel. 50-15
Hurt i detal.
Agenci poszukiwani

1 lub 2 POKOJE

frontowe skromnie umeblowane.
do wynajęcia
Andrzeja 43, m. 13

Pokój umeblowany

w eleganckim domu w centrum miasta przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia od 1 października
cia r. b. Adres: Al. Kosciuszki 57, m. 18 (II piętro lewa oficyna) Obejrzeć można od 11-2 po p.

BIURALISTA

z długoletnią praktyką w przedsiębiorstwie, obeznany dokładnie z biurowością i wszelkimi czynnościami w podobnym przedsiębiorstwie
poszukuje odpowiedniego stanowiska.
Pierwszorzędne referencje. Oferty sub. „L. 100” w adm. „Republiki” 30

LAUREATKA

moskiewskiego konserwatorium
wznowiła lekcje gry fortepianowej
Przyjmuje od 10-12 i od 2-5
Wschodnia 72, m. 19

Do wynajęcia od zaraz

1-2 pokoje słoneczne ewentualnie z przedpokojem i sypialnią nadające się również na biuro przy ulicy Narutowicza. Wiadomości telefonicznie 39-15

Dr. med. JULIUSZ BAUM

chor. kobiece i akuszeria
Cegielniana 53, tel. 63-85
przyjm. od 3-5
W klinice Ogrodowa 10 od 11-30-130 pp

Dr. med. Rózaner

Dzielnia Nr. 9.
Tel. Nr. 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8
Leczenie lampą kwarcową
Oddzielną poczekalnią dla Pań.

Dr. med. Z. DATYNER

UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje: od 1-2 i od 5-8.
Płamowicza 11 (daw. Ogińska)
Telefon 48-95.

Dr. med. S. NEUMARK

POWRÓCIŁ
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie prom. Roentgena
Moniuszki 5. Przyjmuje od 11-2 i od 7-8 panie od 8-4.

Dr. HELLER

Choroby skórne i weneryczne. przeprowadził się na ul.
Nawrot 2
do 10, 1-2 i od 4-8 dla niezamożnych **ceny iecznice**

Dr. med. Lubicz

Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem wyznowem.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5-8 w.

Dr. med. L. Prybulski

Zawadzka Nr. 1
Telefon Nr. 25-38.
powrócił.
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem) Lampa kwarcowa promieniami Roentgena.
Przyjm. od 9-2 i 5-8
Dla pań od 4-6.
Oddzielną poczekalnię.

Dr. BRAUN

Poludniowa Nr. 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 5-8 w.

Dr. med. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów. Gabinet Roentgena światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielną poczekalnię od 5-6 pp.

Dr. med. Sommer

ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16.
chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.
Przyjm. od 9-12 przed poł. i 6-8, dla pań od 5-6 w niedzielę i święta od 10-12

DR. W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 9-11 i 5-7
Piotrkowska 50

Doktor P. KLINGER

Piotrkowska 51, II p. fr.
Choroby weneryczne, skórne i włosów
Przyjmuje od 9-12 i 4-8 w niedzielę i święta od 9-12
Dla Pań od 4-6

Lekarz-dentysta F. HOROWICZ

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294
codziennie od godz. 2-7 wiecz.

VI KLAS gimnazjaln.

ukończył młodzieńiec z bardzo dobrej rodziny, cichego i spokojnego charakteru **poszukuje praktyki w biurze, handlu lub przemysle.**
Łaskawe oferty dla „Tad.-Las.” 30

Kupno i sprzedaż

Sprzedam tanio fortepian Roki-ciański 12 w piwni

NA WYPŁATE!

Sweatrowe płaszczki długie i krótkie śniegowe, sksamity, flanelowe, denimowe na szlafroki Leon Rubaszkin. Kilifskiego 44

NA WYPŁATE!

Jedwabne, welniane i bawełniane towary Leon Rubaszkin. Kilifskiego 44

Ubiory męskie, damskie, obu- wie i swetry na wypłatę

Piotrkowska 37, III wejście I piętro

Obuwie trwałe, swetry, palta damskie, bieliznę manru- rzę, adwokata w faktura na raty tanio.

„Kredyt”. Nawrot 15 30p

Tanio do sprzeda- nia rozmaite sztykmaszyny (san- kowe do wyrabia- nia swetrów i rękawiczek. Oferty sub. „T.”

Parowa farbiarnia

do kupna poszu- kiwana. Oferty sub. „Farbiarnia” do ad- ministracji nin. pis- ma.

Sprzedam otomane lodownię, obraz- y i inne drobiazgi

Piotrkowska 64, m. 3, front II piętro.

Taksówka lando- letka w dobrym stanie do sprzeda- nia. Obejrzeć moż- na Wierzbowa 22.

PARMO! Suche drzewo opałowe worek — 20 groszy

W paczk. za pud. 40 gr. Piotrkowska 60 Fabryka skrzyń.

Rower wolne i o- stre koło i dam- ski rower w dobrym stanie sprzedam.

Poludniowa 27, m. 21, III piętro.

Małżeństwo po- szukuje dwóch pokoi umeblowa- nych z używalno- ścią kuchni. Oferty pod „Bezwłocz- nie” 29

Poszukuję pokoju umeblowanego wejście wprost ze schodów” Oferty pod „Irena” 29

Poszukuję pokoju umeblowanego wejście wprost z klatki schodowej (garsonjera). Oferty pod F. 22. 29

Poszukuję pokoju umeblowanego wejście wprost z klatki schodowej, dzielnica obojętna. Oferty pod „H. S.” 28

Francuz, mówiący także po niemiecku, szuka ładnie umeblowanego pokoju z prawem korzy- stania z kapieli. Oferty wraz z ceną do adm. niniejsze- go pisma pod „Z.E.”

Dwa duże pokoje b. ładne, ume- blowane, nadające się na biuro lekarskie lub adwokata, 300m. Śródmieście odnaj- me. Spokój i cisza i zapewnione. Może być z utrzymaniem Oferty do admin. pod „X.Y.Z.” 1

Pokój frontowy na parterze lub pół- sklepu na Piotrkow- skiej z przyległymi ulicami do pierw- szego piętra. Oferty do Głównego włączenie poszukiwani Oferty składają do „Re- publiki” pod „L. L.” 1

Pokój umeblowany z niekierującym wejściem zaraz do wynajęcia. Na ża- danie z całodziennym utrzymaniem. Piotrkowska 93 fr. III piętro miesz. 9

Lokal wielkości 14x6 1/2 metr. na drugim piętrze na- dający się na więk- szą pracownię lub na biuro jest do od- stąpienia. Gdańska 92, dozorca wskaze 2

Posady

Energiczna gospo- dyni poszukuje posady w izraelickim domu. Dobre referencje. Wiado- mość Aleja 1 maja 4 m. 8. 29

Anna przystojna i przyjezdna po- szukuje posady ja- ko kasjerka lub też buletowa w intere- sie pierwszorzędnym. Oferta pod „Irena” 29

Posłaniec na posy- ki powyżej lat 16 może się zgłosić m. 2-3 do Tenen- bauma, Piotrkowska 38.

Samodzielny stlich- ster na welne i bawełne poszukuje posady. Łaskawe zawiadomienia Łódź Nowo-Łagiewnicka 4. Dygas.

Otrzymałam matu- rę państw. gimn. Poszukuję jakiego- kolwiek zajęcia względnie korepety- cji. Oferty do „Re- publiki” dla „B.L.”

Potrzebni chłopcy do terminu Sien- kiewicza 30 Kuku- ła. Słusania.

Panienska intelligen- tna, muzykalna poszukuje posady, jako wychowawczy- ni dziecka od lat 6 do 10 lub do star- szej pani, jako lek- torka. Najchętniej na wyjazd. Łaska- we oferty składają- proszę do „Repu- bliki” pod „C.S.” 30

Poszukuje intelligen- tnej panny ze świadectwami do 4-0 letniego chłop- ca. Narutowicza 49. Rafałowicz od 2-4 2

Poszukiwana inte- ligena panien- ka ze znajomością szycia do 3 letniej dziewczynki. Zgło- szyć się: Hender, Zawadzka 30, mie- dzy 3-5. 30

Potrzebny chłopak eukternia, Cegiel- niana 33.

Nauka wychowanie

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczy- ciel ul. Narutowi- cza 40, m. 5, front, od g. 4-6 pp. 30

Mademoiselle Ma- ry enseigne an- glais, français alle- mand, Traugutta 2 I flr. 30 p

Muzyki (for epian)

wyższej oraz początków udzielam dorosłym i dzieciom według najnow- szych metod od 20 zł. miesięcznie. Przyposabiam do szkół muzycznych Wólczańska 253 I p., m. 6. 13

Paryżanka udziela lekcji dzieciom w inteligentnym do- mu w godzinach przedpołudniowych. Oferty do adminis- tracji niniejszego pisma pod „Paryżanka” 2

Rozmaite

Doktor praw, wła- dający doskona- le polskim i nie- mieckim, bieżący ko- respondent handlo- wy, sprzedaje tanio swe godziny popo- ludniowe, najchę- tniej adwokatowi. Zgłoszenia sub. „Elo- kwentny” do adm. „Republiki”. 30

Dwumy reperuje Tkalinia sztucz- na Piotrkowska 92. 3

Zaginęła suczka, pinczerek czarny uszy nie obcięte, o- gon obcięty. Solid- ne wynagrodzenie. Narutowicza 8, Optyk. 30

Przyjmuję pończo- chy jedwabne oraz reformy do re- peracji. Poludniowa 30, Uwaga: front 3 piętro miesz. 9. 29

Kurs filet ręczne- go 10 zł wyu- czam hafty ręczne i maszynowe białe, kolorowe, filet To- ledo, aplikację we- necką roboty. Mo- lowania i liwerowa- nia na szkle i na- tiulu. Kaufmanowa Piotrkowska nr. 18 I podwórko, I piętro 28

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fa- chowe korespon- dencyjne prof. Se- kutowicza. Warsza- wa Żółwia Nr. 42. Kursy wyuczają li- stownie: buchalter, rachunkowości ku- pieckiej, korespon- dencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kalig- grafii, pisania na maszynach. Po u- kończeniu świadec- two. Żądacie pros- pektów. 30 p

Zgubione dokumenty

Zgubiony dowód osobisty wyda- ny w m. Opatów woj. Kieleckie na- imię Jochen Wal- man. Oddać Roz- maryn. Piotrkowska Nr. 21. 28

Poszukiwany pokój

na 4 g. dziennie do kompletu re- publiki w centrum miasta (nie wyżej II-go piętra, pożądana pianino. Oferty sub. „B. S.” do „Republiki” 25